

Jak nikt inny rozumiemy walkę Podkarpacia o zabytki, które chcą im zabrać polityczną decyzją **str. 2**



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Józef Piłsudski nie bał się kontaktów z agentami Japonii i Austro-Węgier. Wróg jego wroga był przecież jego przyjacielem **str. 8-11**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek
29.01.2026
Nr 23

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Trudne chwile dla
ZORKI. Jeleniogórski
zakład zwalnia
pracowników...
str. 4



FOT. SZLACHCIC ARCHITECT

Trzonolinowiec:
już wiadomo, kiedy
wrocławski koszmarek
stanie się perełką
str. 5

Ryszard Tarasiewicz,
legenda Wrocławia:
Śląsk Wrocław o mnie
pamięta, kibice też
str. 15



FOT. JAKUB STEINBORN



SPORT. ŻUŻEL

Bartosz Zmarzlik oddał się
od transferu do Sparty... **str. 16**

UL. POMORSKA JEZDNIA ROZPADŁA SIĘ 1,5 ROKU PO PRZEBUDOWIE

70 milionów w błoto. Remont od nowa

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Półtora roku po drogiej przebudowie, wzdłuż torów zaczęła wypadać zabytkowa, kamienna kostka. Złe jest na całej długości ul. Pomorskiej, a najgorzej między ul. Dubois i pl. Staszica. Za rok ulicę czeka kolejny remont. Kto za to zapłaci?

Wypadająca kostka na ulicy Pomorskiej jest doskonale widoczna przy torowisku, w miejscu intensywnego ruchu tramwajów oraz autobusów.

- Odstaje, tworząc nierówności i zagrożenie dla użytkowników drogi. Codziennie wiozę dziecko do szkoły ulicą Pomorską i codziennie się wstydzę. To

inwestycyjny bubel. Nie godzimy się, jako podatnicy, na takie wykonanie inwestycji - mówi w rozmowie z dziennikarzem „Gazety Wrocławskiej” pan Tomasz, mieszkaniec Wrocławia.

Mieszkańcy ulicy Pomorskiej narzekają też, że wraz z degradacją kostki tramwaje znowu hałasują coraz głośniej. A na pasach łatwo skrócić nogę.

Kompleksowa przebudowa ulicy Pomorskiej trwała blisko dwa lata, od sierpnia 2022 do czerwca 2024. Koszt przekroczył 70 mln zł, wykonawcą była spółka Torpol S.A. z Poznania. Zakres prac obejmował m.in. wymianę torowiska, sieci podziemnych i nawierzchni. Dlaczego półtora roku po przebudowie kostka wypada z drogi?

Zdaniem Wrocławskich Inwestycji, miejskiej spółki nadzorującej przebudowę, obecny stan nawierzchni jest konsekwencją przyjętych wytycznych konserwatorskich. Spółka zwraca uwagę, że konserwator zabytków nakazał użyć starej kostki, zdemonstrowanej wcześniej w innych częściach miasta. Taki materiał, o zróżnicowanych wymiarach i stopniu zużycia, był trudny, a miejscami wręcz niemożliwy do precyzyjnego ułożenia - słyszymy w WI.

Krzysztof Świercz z WI podkreśla, że już na etapie projektowania eksperci wskazywali konserwatorowi, iż ułożenie starej kostki przy torowisku, po którym jeżdżą tramwaje i ciężkie autobusy elektryczne, niesie ze sobą duże ryzyko. Czytaj dalej na str. 3

Prezydent Nawrocki zaprasza, politycy KO i Lewicy odmawiają

Prezydent RP zaprosił przedstawicieli partii politycznych na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem. Jednak nie wszyscy zamierzają stawić się na spotkanie **str. 6**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Będzie kontrola
w SP3 w Głogowie
po ataku nauczyciela
na ucznia **str. 4**



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

1,5 roku po przebudowie ulicy Pomorskiej nawierzchnia z kostki rozpada się przy torowisku

Jutro w naszej gazecie PULS

● Codziennosc lekarzy z Instytutu Chorob Serca we Wrocławiu to ciężka praca oparta na wiedzy, doświadczeniu i odwadze, która pozwala robić rzeczy „niemożliwe”.

Maja Majewska
redaktor naczelna



MY, JAK NIKT INNY, ROZUMIEMY WALKĘ PODKARPACIA O ZABYTKI

Uwielbiam, kiedy ktoś, na przykład mój szef, ten z Warszawy, mówi, co powinno znaleźć się w „Gazecie Wrocławskiej”. Kocham dobre rady, pouczenia, zmyślność i oświecenie wszelakich Central. Sama nie wiem, co bym bez tego zrobiła. Zapewne zmarła, głównie z nudów, bo tak, przynajmniej mam się o co bić.

Taaa..... Ostatnio w nasz region zaglądają sami znawcy. Głównie od historii Śląska, Ziemi Odzyskanych i repolonizacji. W nietanich płaszczykach wykrzykują, że zapewne wkrótce nieokrzesani historycznie, nieoljalni wobec Ojczyzny i zgermanizowani Wrocławianie, nazwą ulicę Mickiewicza ulicą Adolfa Hitlera. Tak zapewne się stanie, bo zaświtało nam, żeby historyczny napis niemiecki przywrócić na jeden z mostów. Cóż, czy go przywrócimy, czy nie, nie ma większego znaczenia (pomijam już, że to nasza sprawa), najważniejsze, że przyjezdni mogli podzielić się swą światłą myślą i prorokować, co tu się dalej w tym grajdole, daleko od Centrali, wydarzy.

Historia „Madonny z Dzieciątkiem”, arcyennego płótna zagrabionego w czasie wojny z Podkarpaciami, jest poruszająca nie tylko dla znawców. To opowieść sensacyjna, z wieloma zwrotami akcji i spektakularnym zakończeniem. Pardon, na koniec dopiero czekamy. Genialny w swej prostocie pomysł, by zabrać obraz i przenieść do wrocławskiego Ossolineum mógł zrodzić się tylko daleko od Podkarpacia i od Dolnego Śląska. Ileż będzie przy tym medialnej zabawy. Ileż wstęg do przecięcia! Konferencji prasowych! Wpisów na buku, igreku, wywiadów, rolek i co tam jeszcze. Owszem lokalna władza, konkretnie sejmik tamtejszego województwa, marudzi coś, że się nie zgadza (i to - cud - jednogłośnie!), no i co? No i jak powiedział w studiu „Gazety Wrocławskiej” Tomasz Bonek, znany dziennikarz, dokumentalista, autor książek o historii Dolnego Śląska: „łapy precz”.

Tak, szanowne Centrale. Łapy precz od tego, czego nie rozumiemy lub nie chcemy rozumieć, łapy precz od decydowania, co będzie dla kogo lepsze i gdzie coś będzie „ładniej” wyglądało. Uszanujcie tożsamość, różnorodność i nieoczywistość regionów, czy zdarzeń. Wasze oświecenie jest cenne pod warunkiem, że zaczniecie słuchać, a nie czekać, aż ktoś skończy mówić, by powiedzieć swoje. Słuchanie jest złotem. My tutaj na Dolnym Śląsku wiemy to dobrze. Biliśmy się o Skarb Średzki, Panoramę Racławicką, mamy świadomość ile zabytków ze Śląska znajduje się teraz w Warszawie. A powinny znajdować się tu, bo tu przynależą, tak jak i my. Hej, Podkarpacie! Możecie na nas liczyć. „Madonna z Dzieciątkiem” też.

”

*Obraz, żyje tylko dzięki temu,
kto nań patrzy, a to, co oglądający widzą,
to legenda otaczająca ten obraz.*

Arianna Stassinopoulos Huffington, „Pablo Picasso - Twórca i niszczytel”

KTO POMOŻE ZABYTKOWI

Baszta Bramy Chojnowskiej w Legnicy to jeden z bardziej charakterystycznych zabytków. Niestety, ale również jeden z bardziej zapomnianych. Obiekt jest w stanie agonalnym, a sytuacja nie zmienia się od dekad. Miasto chce przeprowadzić pierwszy etap rewitalizacji.

Chętnych nie brakuje. Do rozpisania przez legnicki magistrat przystąpiło siedem firm.

Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej w Legnicy zabezpieczył na prace ponad 2,1 mln zł. Mateusz Różański



FOT. POTR KRZYZANOWSKI

ROZMOWA DNIA

Propaganda mówiąca, że Polacy są przeciwni szczepieniom to fałsz

Katarzyna Nocuń
(PAP)

Rozmowa z Pawłem Grzesiowskim, Głównym Inspektorem Sanitarnym.

Jakie są efekty kontroli kart szczepień?

Pracownicy 318 stacji powiatowych i 16 stacji wojewódzkich przejrzyli ponad 7,3 mln kart szczepień. Po wprowadzeniu danych do cyfrowej bazy ujawniliśmy blisko 500 tys. kart do weryfikacji. Teraz trwa drugi etap kontroli, sprawdziliśmy już 30 proc. tych przypadków. Na ostatnim etapie, jeśli okaże się, że rodzice uchylają się od szczepienia dziecka, czyli nie ma przeciwwskazań medycznych i brak szczepienia nie wynika z wyjazdu czy zmiany lekarza, będziemy uruchamiać postępowanie administracyjne w celu uzupełnienia szczepień.

W ostatnich latach były informacje, że wyszczepialność dzieci spada. Potwierdziły się?

Na podstawie pierwszej części kontroli, czyli bez zweryfikowanych jeszcze 500 tys. kart, można stwierdzić, że szczepienia w pierwszych pięciu latach życia dziecka są na bardzo wysokim poziomie. Właściwie wszystkie obowiązkowe szczepienia są realizowane na poziomie 89-95 proc. To średnia krajowa. Analiza wykazała, że propaganda antyszczepionkowa głosząca, że odmowy szczepień dzieci lawinowo rosną, jest nieprawdziwa. Okazuje się, że

mniej więcej z każdego rocznika około 5-10 proc. dzieci w Polsce nie jest szczepionych, z czego część dzieci z przyczyn medycznych. Szacujemy, że około 4-5 proc. nie jest szczepionych w wyniku braku zgody rodziców. Mit, że rokrocznie ta liczba narasta - jest nieprawdziwy.

Na takie wzrosty wskazywały także dane Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Higieny - Państwowego Instytutu Badawczego.

Liczbę niezaszczepionych dzieci przedstawiane przez ten instytut były niekompletne i prezentowane w niewłaściwy sposób. Propaganda antyszczepionkowców, że rok do roku rośnie liczba osób odmawiająca szczepień, że Polacy są przeciwni szczepieniom - to absolutna nieprawda. Mamy to bardzo mocno potwierdzone.

Co z odpornością populacyjną?

Biorąc pod uwagę zaszczepienie 18-roczników dzieci można powiedzieć, że polskie społeczeństwo jest odporne w zakresie 12 chorób objętych obowiązkowymi szczepieniami. Możemy przyjąć, że w większości chorób, przeciw którym szczepimy, mamy utrzymaną odporność populacyjną. Najtrudniejsza jest sytuacja w zakresie szczepień przeciw różyczce, odrze i śwince w woj. wschodnich, od Podlasia przez Lubelszczyznę do Podkarpacia. Tam wyszczepialność jest o kilka procent niższa niż w reszcie kraju.



FOT. GOV.PL

Co z procedurą administracyjną wobec rodziców, którzy nie szczepią dzieci? Podkreślał pan, że jest nieskuteczna.

Grzywny to anachroniczna procedura. We współpracy z Ministerstwem Zdrowia przygotowaliśmy projekt, który zakłada, że w przypadku niezgłoszenia się z dzieckiem na szczepienie, będzie uruchamiane postępowanie mandatowe. Mandat jest formą uproszczoną, która ma dać rodzicom sygnał, że powinni zgłosić się na szczepienia. Mechanizmem uszczelnienia nadzoru nad szczepieniami będzie też cyfryzacja kart szczepień, która zwolni lekarzy z raportowania dzieci nieszczepionych, a więc poprawi relacje z rodzicami, którzy mają wątpliwości w kwestii szczepień.

Kiedy będą obowiązywały elektroniczne karty szczepień?

Prowadzenie elektronicznej karty szczepień jest możliwe już dziś. Szczepienia zalecane muszą być dokumentowane cyfrowo, ale przepisy nie obejmują szczepień obowiązkowych. Teraz mamy system ewidencji papierowej, z którego chcemy się wycofać. Mam nadzieję, że opracowany w GIS projekt w tej sprawie, który jest prowadzony przez Ministerstwo Zdrowia, będzie procedowany w pierwszym półroczu 2026 r. (PAP)

PRZYRODA

Przedwiośnie, bardzo delikatne

Mam dobrą wiadomość dla wszystkich zmęczonych mrozem i śniegiem: idzie ku wiosnie! Dopiero co oglądałem stado złożone z kilku gili i paru sikorek. Widuję je pod kępą jesionu srebrzystego, gdzie zaciekle grzebią w opadłych liściach. Nic nadzwyczajnego, pospolite i często widywane gatunki, ale samce gili już nabrały godowych barw. W oczu rzuca się intensywnie pomarańczowy brzuszek mocno kontrastujący z czernią głowy i szarym grzbiem. Są też pannie, ale jak wszystkie samice ptaków ubarwienie bardzo dyskretnie. Płeć piękna nie lubi rzucać się w oczy ze względu na bezpieczeństwo. Utrata samicy, która wydaje potomstwo, jest dla gatunku większą stratą niż samiec, którego łatwo zastąpić. Sam wygląd to połowa dobrej wiadomości. Gdy tylko z oparów porannej mgły wyszło słońce, ptaki zaczęły śpiewać. Wiosenne trele gili przypominają grę na podwójnym flecie. Odzywają się często i melodyjnie. Na razie samce nie skaczą sobie do oczu. Końcówka stycznia to jeszcze nie czas na wybieranie i znakowanie rewiru. Wtórują im samce sikorek bogatek. Charakterystyczna melodia jest głośna i powtarzana raz za razem. Śpiewają tylko samce. Koncerty są jeszcze nieśmiałe i daleko im do tego, co będzie się działo w przyrodzie za półtora miesiąca, kiedy ptaki zaczną chóralskie koncerty od bladego świtu. Na razie sygnalizują delikatne przedwiośnie.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KRÓTKO

WROCŁAW

Trzy zarzuty za burdę w hostelu

Trzy zarzuty usłyszy mężczyzna, który spowodował w poniedziałek groźnie wyglądającą sytuację. Jeden z gości hostelu Absynt przy ul. Św. Antoniego najprawdopodobniej wdał się w sprzeczkę z innym z gości i groził rzekomo posiadaną bronią. Wezwano patrol policji, który wkroczył do hostelu i zatrzymał agresywnego mężczyznę. Wraz z nim policja zatrzymała dwie inne osoby, jednak nie były one związane z zatrzymanym. Po przesłuchaniu obie wypuszczono z aresztu.

Inaczej było w przypadku prowodyra zamieszania, który faktycznie miał pistolet, jednak była to broń gazowa, na którą w Polsce nie trzeba mieć zezwolenia. - Choć sytuacja nie była bezpośrednim zagrożeniem życia, goście i pracownicy hotelu mieli powód do obawy o swoje życie - informuje komisarz Wojciech Jabłoński z policji. Zatrzymany usłyszy trzy zarzuty: o kierowanie gróźb karalnych, naruszenie nietykalności oraz zniszczenie mienia. KOL

WROCŁAW

Jedna osoba ranna po zderzeniu



FOT. CZYTELNIK/MARLENA SKAWKA

Na skrzyżowaniu ul. Krzywoustego z Rycerską we Wrocławiu przed godz. 15 zderzyły się wczoraj dwa auta osobowe. Dyżurny Stanowiska Kierowania Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej we Wrocławiu potwierdził, że jedna osoba została ranna. Karolina Kwiatek

CHOJNÓW

Zderzyły się trzy samochody

Kierowców podróżujących wczoraj po południu autostradą A4 czekały spore utrudnienia. Wypadek zablokował jezdnię w kierunku Wrocławia.

Około godziny 16 na dolnośląskim odcinku autostrady A4 utworzyły się korki.

Wypadek miał miejsce pomiędzy węzłami Jadwisin

i Chojnów. Na jezdni w kierunku Wrocławia zderzyły się tam dwa samochody osobowe i jeden ciężarowy. Zablokowany został prawy pas jezdni, ruch odbywał się wyłącznie lewym pasem. Korek, który utworzył się przed miejscem wypadku miał ok. 4 kilometry długości. KAZ

GŁOGÓW

Uczniowie z Jaczowa na deskach miejskiego teatru
Uczniowie SP im. H. Sienkiewicza w Jaczowie w czwartek o godz. 10 wystąpią na scenie Teatru Miejskiego. Wystawią spektakl „Salomea – legenda odżywa w Teatrze”. ELKA

LEGNICA

Utrudnienia na Jaworzyńskiej przy budowie ronda
Wyłączono z ruchu przebudowywane pasy jezdni od strony osiedla, udostępniono nowowyprowadzone pasy jezdni wraz z częścią ronda (od strony LSSE). PK



FOT. ADRIANNA SZURMAN

DOLNY ŚLĄSK

Niewiele widać i ślisko
W Wałbrzychu i wielu innych miejscach województwa za oknem było wczoraj „mleko”. Na noc ze środy na czwartek prognozowano mróz, uważajcie więc rano na drogach i chodnikach! ADA

70 milionów w błoto. Trzeba powtórzyć remont Pomorskiej

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Półtora roku po drogiej przebudowie, wzdłuż torów zaczęła wypadać zabytkowa, kamienna kostka. Za rok ulicę Pomorską czeka kolejny remont. Kto za to zapłaci?

Ciąg dalszy ze str. 1

- Uważamy, że kostka staroużyteczna nie jest materiałem, który powinien być stosowany do wypełnienia wnętrza torowiska szczególnie na trasie, po której jeżdżą tramwaje i ciężkie autobusy elektryczne. Rozwiązanie wynikało z wytycznych wojewódzkiego konserwatora zabytków, które - jak się okazało - po raz kolejny, mimo zastosowania dodatkowych rozwiązań - nie sprawdziły się w praktyce. Kolejny raz konserwator nie posłuchał inżynierów, projektantów, specjalistów drogowych - mówi Krzysztof Świercz z Wrocławskich Inwestycji.

Zastrzeżenia konserwatora

Daniel Gibski, Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków, przedstawia sprawę w szerszym spektrum. Jak podkreśla, przebudowę ul. Pomorskiej należy postrzegać jako kontynuację wcześniejszej inwestycji w rejonie Mostów Pomorskich.

- W tym kontekście należy pamiętać, że brukowane nawierzchnie stanowią cenny element historycznego układu urbanistycznego Wrocławia, którego zachowanie leży w interesie społecznym. Ich nieskoordynowana likwidacja może prowadzić do trwałego uszczerbku dla dziedzictwa miasta. Zgłaszane zastrzeżenia nie odnoszą się do idei przebudowy ani prowadzenia inwestycji, lecz do sposobu wykonania tego zadania. W szczególności dotyczą one jakości realizacji torowiska i jego podbudowy, a także konsekwencji tych nieprawidłowości w postaci przedłużającego się remontu i utrudnień dla mieszkańców - powiedział nam Daniel Gibski.

Wskazuje, że podobne problemy pojawiały się już wcześniej przy innych wrocławskich



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Kostka brukowa położona na torowisku już się wypaczyła. Na przejściu dla pieszych można łatwo skrócić nogę, wchodząc w jedną z wielu dziur

inwestycjach torowych na obszarach objętych ochroną konserwatorską, co potwierdzają opracowania naukowe. Jedno z nich to „Nietypowe rozwiązania konstrukcji torowisk na terenach objętych ochroną konserwatorską”, autorstwa mgr inż. Magdaleny Skiby z Politechniki Wrocławskiej.

- Autorka zwraca uwagę m.in. na brak pełnej inwentaryzacji historycznych nawierzchni, niekorzystne estetyczne efekty odcisku kostki w betonie i na wyrażnie odmienny, bardziej zachowawczy, sposób traktowania zabytkowych nawierzchni w wielu krajach europejskich - komentuje Daniel Gibski.

Konserwator przypomina również o kompromisie zawartym przy ul. Pomorskiej.

- Dopuszczono asfaltową nawierzchnię jezdni pod warunkiem pozostawienia tzw. świadka historycznego, w postaci pasów kamiennej kostki pod torowiskiem. Praktyka ta pokazuje, jak istotne jest konsekwentne respektowanie przyjętych ustaleń, jeśli kompromisy mają mieć realną wartość i przekładać się na skuteczną ochronę historycznego charakteru Wrocławia - dodaje Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Dwie strony kompromisu

O tym samym kompromisie przypomina również rzecznik Wrocławskich Inwestycji.

- Konserwator chciał kostkę brukową także na jezdni. Tylko nasza reakcja, wraz z projektem i wsparciem mieszkańców, którzy postawili weto, pozwoliło na ułożenie masy bitumicznej na jezdni - mówi Krzysztof Świercz.

Najostrzejsza krytyka dotyczy jednak samego materiału. Wiceprezes Wrocławskich Inwestycji, Bartosz Nowak, wskazuje, że sednem problemu jest obowiązek zastosowania kostki staroużytecznej, a nie nowej, przygotowanej specjalnie pod tę inwestycję. Jak tłumaczy, kostka użyta na Pomorskiej pochodziła z różnych miejsc Wrocławia, była wcześniej eksploatowana, różniła się wymiarami i stopniem zużycia.

- To jak układanie puzzli z różnych partii - ocenia Bartosz Nowak.

Podkreśla, że wykonawca realizował inwestycję zgodnie z zatwierdzonym projektem i wytycznymi konserwatora. Zastosował też dodatkowe rozwiązanie w postaci stalowej obójmy i stalowych profili, które miały stabilizować kostkę. Ale i to nie zdało egzaminu.

- Jeśli byłaby to kostka nowa, prosto z kamieniołomu, jest duża szansa, że wytrzymałaby dłużej. Starą, zużytą kostkę bardzo trudno ułożyć. To wręcz niemożliwe. Najsensowniejsze rozwiązanie jest na początku tej inwestycji, w pierwszym etapie, na Mostach Pomorskich. To odworowana kostka na specjal-

nym, lanym betonie - wyjaśnia wiceprezes Wrocławskich Inwestycji.

Bartosz Nowak wskazuje, że w wielu europejskich miastach, jak Praga, Lipsk czy Drezno, przy podobnych inwestycjach stosuje się nową kostkę kamienną, a nie materiał z odzysku.

- Nasze zalecenia zostały zignorowane podczas uzgodnień. Rozumiem ideę konserwatora, ale nie jest ona do osiągnięcia przy parametrach sił, jakie działają na nawierzchnię ulicy Pomorskiej. Tutaj niestety jest twarda, prosta, policzalna fizyka. Staroużyteczna kostka z nowoczesnym taborem MPK Wrocław, jakim są nowe autobusy elektryczne i tramwaje, nie jest w stanie wytrzymać. I nie chodzi o sam materiał, bo on ma dobrą wytrzymałość. Chodzi o to, że każda kostka ma inny kształt, inny charakter, jest w różnym stopniu zdegradowana. Trudno ją wypełnić cokolwiek, żeby się utrzymała - tłumaczy Bartosz Nowak.

Co dalej z Pomorską?

Miasto zapowiada naprawy. Doraźne prace mają zostać przeprowadzone jeszcze w tym roku, gdy pozwolą na to warunki pogodowe. Mają poprawić estetykę i częściowo ustabilizować nawierzchnię.

Docelowo, większy remont międzytorza zaplanowano na lato 2027 r. Będzie on się wiązał z czasowym wyłączeniem ruchu tramwajowego. Termin jest uzależniony od wcześniejszego zakończenia innych dużych inwestycji w tej części miasta, na skrzyżowaniu Drobnera i Dubois oraz na ul. Trzebnickiej, gdzie w 2026 r. będzie remontowane torowisko. Kolejny remont Pomorskiej ma polegać na poprawie stanu nawierzchni, aby była trwała i by mogły po niej jeździć ciężkie, elektryczne autobusy. Szczegóły mamy poznać bliżej realizacji.

Naprawa zostanie sfinansowana w ramach gwarancji: zabezpieczenia należytego wykonania kontraktu. Oznacza to, że wykonawca nie otrzyma pełnej wypłaty za zrealizowaną wcześniej przebudowę, ale też nie zostanie obciążony dodatkowymi karami umownymi. ©©

Kuratorium rozpoczyna kontrolę w głogowskiej szkole podstawowej

Grażyna Szyszka
grazyna.szyszka@polskapress.pl

Dolnośląskie Kuratorium Oświaty zapowiedziało kontrolę w Szkole Podstawowej nr 3 w Głogowie. To pokłosie zdarzenia, do którego doszło kilka dni temu na lekcji techniki.

Po bulwersującym zdarzeniu na lekcji techniki, do którego doszło 23 stycznia w Szkole Podstawowej nr 3 w Głogowie, Dolnośląskie Kuratorium Oświaty we Wrocławiu zapowiedziało wszczęcie kontroli w placówce. - Odbędzie się ona w najbliższych dniach - potwierdza rzeczniczka kuratorium Miłosława Bożek.

Zawiadomienie w tej sprawie złożyła matka 12-latka, którego nauczyciel zwyzywał od debili, gnojów i kazał mu „wyp... z klasy. Chłopak był też ciągnięty przez nauczyciela przez całą salę.

- W poniedziałek syn uciekł z dwóch ostatnich lekcji, bo nie chciał być w szkole. Fizycznie już dobrze się czuje, ale psychicznie jeszcze nie - powiedziała nam pani Natalia, jego mama. - Na do-

datek to Maciek się martwi, że przez niego nauczyciel nie będzie już uczył. Razem z panią pedagog tłumaczyliśmy mu, że to przecież nie jego wina. To osoba dorosła powinna wiedzieć, jak się zachować.

Kobieta przyznaje też, że po całym zajściu i syn i ona czują duże wsparcie szkoły. Wyjaśnia, że 12-letni Maciej od roku ma orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, ale wcześniej poradnia psychologiczno-pedagogiczna wydała opinię, jak z nim pracować.

Maciej ma obecnie zindywidualizowaną ścieżkę nauczania dotyczącą trzech przedmiotów - języka polskiego, matematyki i języka angielskiego. Na pozostałe zajęcia chodzi razem z innymi dziećmi.

- Jest trudnym chłopcem, dlatego jestem w stałym kontakcie ze szkolną pedagog odnośnie jego nauki i zachowania. Jednak nie wyobrażam sobie, by jakkolwiek nauczyciel szarpał mi dziecko, które i tak ma duże problemy z dostosowaniem się do innych - wyjaśnia mama. - Coś takiego zdarzyło się pierwszy raz. ©©

Trudne chwile dla ZORKI. Zakład zwalnia pracowników

Alina Gierak
alina.gierak@polskapress.pl

Trudne chwile przeżywa ZORKA, jeden z najstarszych zakładów w Jeleniej Górze. Spółka ogłosiła właśnie, że planuje zwolnienia grupowe. Pracę stracą 233 osoby.

Do Powiatowego Urzędu Pracy w Jeleniej Górze spółka ZORKA zgłosiła informację o planowanych zwolnieniach grupowych 233 osób.

- Potrwają one do 30 czerwca - mówi Ewa Maczerek-Nowakowska, kierownik działu usług rynku pracy PUP w Jeleniej Górze. - Obejmują ludzi pracujących przy produkcji i w działach administracyjnych. Zwalniani nie pozostaną sami. Podpiszemy porozumienie o współpracy z ZORKĄ, by spotkać się w zakładzie z pracownikami i poinformować ich i formach wsparcia, jakie dostaną z PUP. Mamy rozwinięte doradztwo zawodowe, kursy ułatwiające zmianę zawodu i inne - dodaje Ewa Maczerek-Nowakowska.



W 2016 roku ZORKA zatrudniała 700 osób i planowała dalszy rozwój firmy.

Firma z 80-letnią tradycją

ZORKA to kawał historii Jeleniej Góry, a zwłaszcza Cieplic-Zdroju, gdzie działał jej pierwszy zakład. Firma od 1946 r. specjalizowała się w produkcji drewnianych mebli i galanterii. Znane były jej drewniane klocki, które w latach 60. XX wieku chciało mieć pod choinką każde dziecko.

W 1980 r. zakład nawiązał współpracę ze szwedzką firmą

IKEA. To spowodowało, że musieli zaprzestać produkcji zabawek. ZORKA skupiła się na produkowaniu mebli. Radziła sobie tak dobrze, że wybudowała nowe hale produkcyjne. Ostatnie lata nie były jednak dobre. Spadały zamówienia i kurczył się rynek zbytu. Konieczna była restrukturyzacja. Okazała się jednak niewystarczająca i zakład zdecydował się na zwolnienia pracowników.

Zarząd o zwolnieniach

Zarząd ZORKA Sp. z o.o. poinformował nas, że w styczniu 2026 roku wypowiedzenia w ramach zwolnień grupowych otrzymały 132 osoby. Zatrudnienie dostosowano do spadającego poziomu zamówień. Firma w 2025 r. odnotowała spadek przychodów o ponad 43 procent rok do roku.

ZORKA realizowała szeroko zakrojony program restrukturyzacyjny. Podjęte działania okazały się jednak niewystarczające, aby w pełni zrekomensować skalę negatywnych skutków finansowych wynikających ze spadku przychodów.

- Obecnie analizowane są różne możliwe scenariusze dalszych działań. Trwają analizy prawne, a zarząd spółki ściśle współpracuje z kwalifikowanym doradcą restrukturyzacyjnym w celu wypracowania najlepszych możliwych rozwiązań - dodaje zarząd ZORKI.

Przypomnijmy, że przy zwolnieniach grupowych wysokość odpraw zależy od stażu pracy: 1-miesięczne wynagrodzenie (do 2 lat), 2-miesięczne (2-8 lat), 3-miesięczne (powyżej 8 lat). ©©

REKLAMA

0410707709

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycze, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Pijany nastolatek popsuł wszystkim studniówkę

Alina Gierak
alina.gierak@polskapress.pl

Nie o takiej studniówce marzyli uczniowie ZSP im. Mickiewicza w Lubaniu. Mundurowi zatrzymali na niej pijanego 19-latkę. Był agresywny wobec partnerki i zaatakował osoby, które stanęły w jej obronie.

19-latek usłyszał zarzuty prokuratorskie. Śledczy zarzucili mu, że podczas studniówki w jednym z hoteli na terenie Karpacza miał m.in. „zmuszać do określonego zachowania i uszkodzić ciała kilku osób”.

Jak informuje lokalna policja, chłopak był agresywny wobec dziewczyny, z którą przyszedł na imprezę.

- Zaatakował dwóch mężczyzn, którzy próbowali go powstrzymać, a w trakcie interwencji pogryzł dwóch pracowników ochrony. Wszyscy poszkodowani wymagali pomocy medycznej - czytamy w komunikacie jeleniogórskiej policji.

Agresor był pijany. W jego organizmie było 1,5 promila alkoholu. Teraz jest pod dozorem policji. Grozi mu 5 lat więzienia. ©©



Prokuratura stawia zarzuty 19-latkowi, który był bardzo agresywny wobec dziewczyny, z którą przyszedł na bal.

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
29 stycznia 2026

● OSOBOWICE

Zdzisław Krawczuk g. 9.20
Jerzy Stój g. 10
Władysław Zięba g. 10.40

Barbara Grzelczak g. 11.20
Bogusław Mierzwa g. 12
Teresa Pabisiak g. 12.40
Zbigniew Drogi g. 13.20
Józef Fronczak g. 14
Irena Bedryj g. 14.40
Krystyna Cwiok g. 15.20

● GRABISZYN

Krystyna Minowska g. 10
Krystyna Misiura g. 11
Edward Florek g. 12
Zygmunt Wyspiański g. 13
Karol Mazur g. 14
Bolesław Mróz g. 15

● PSIE POLE

Daniel Majchrowicz g. 8
Jarosław Frątczak g. 9
Regina Iwanów g. 12

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław



FOT. SZLACHCIC ARCHITEKCI

Tak wygląda projekt modernizacji Trzonolinowca we Wrocławiu.

Już wiadomo, kiedy wrocławski koszmarek ma stać się perelką

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Mieszkańcy Trzonolinowca nie wrócą do domów jeszcze przez co najmniej dwa lata. W lutym ma zostać ogłoszony przetarg na remont bloku, jednak prace nie ruszą szybciej niż za kilka miesięcy.

Remont w Trzonolinowcu ma zacząć się w ciągu najbliższych 4 miesięcy. Tak zapowiada Seweryn Chwałek, prezes spółki Zarządca (zajmuje się zarządzaniem budynkiem).

W rozmowie z Polską Agencją Prasową przekazuje, że w lutym 2026 roku zostanie ogłoszony przetarg, podczas którego ma zostać wyłoniony wykonawca kompleksowego remontu.

Jak informowaliśmy Czytelników portalu gazetawroclawska.pl, jego zadaniem będzie rewitalizacja obiektu, która obejmie nie tylko konstrukcję, ale i elewację czy instalacje wewnętrzne.

- Prace mają rozpocząć się w maju, a pierwszy etap (powinien - red.) zakończyć się w listopadzie tego roku - opisuje wstępny harmonogram prac Seweryn Chwałek (za PAP). I dodaje: - W tym roku chcemy wykonać od 40 do 50 procent planowanych prac.

Inwestycja ma być prowadzona do końca 2027 roku. Oznacza to, że lokatorzy kilkudziesięciu mieszkań, które znajdują się w tym budynku, wrócą do swoich domów nie wcześniej, niż na początku 2028 roku.

Przypominamy, że musieli je opuścić decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego we Wrocławiu. Nakazał wyprowadzkę w lutym 2024 roku. Wszystko przez zły stan techniczny obiektu, który potwierdziła m.in. ekspertyza specjalistów z Politechniki Wrocławskiej. Wykazała 70-procentową korozję lin nośnych i przekroczoną nośność konstrukcji budynku.

Szacowany koszt prac waha się między 15 mln zł a 17 mln zł. Zarządca otrzymał od miasta dofinansowanie na projekt modernizacji. Chwałek przyznaje, że złożono również wnioski (zarówno do ratusza, jak i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego) o dotację na pierwszy etap prac remontowych.

Lokatorzy kilkudziesięciu mieszkań w tym budynku, wrócą do swoich domów nie wcześniej, niż na początku 2028 roku.

REKLAMA



Uniwersytet
Wrocławski

OGŁOSZENIE Uniwersytet Wrocławski ogłasza

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 w budynku położonym przy ul. Piastowskiej 13 w Niemczy, gm. Niemcza, pow. dzierżoniowski

1. Informacje o przetargu

Tytuł postępowania: **Przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 w budynku położonym przy ul. Piastowskiej 13 w Niemczy. Numer postępowania: DGN.220.1.2026.**

Rodzaj postępowania w sprawie sprzedaży Nieruchomości: przetarg ustny nieograniczony.

Przed złożeniem zgłoszenia o uczestnictwie w przetargu należy zapoznać się z Regulaminem zbywania nieruchomości Uniwersytetu Wrocławskiego, wprowadzonym Zarządzeniem Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego Nr 37/2022 z dnia 23.02.2022 r., z uwzględnieniem zmian wprowadzonych Zarządzeniem Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego nr 136/2024 z dnia 4.07.2024 r. Powyższe zarządzenia udostępnione są w Biuletynie Informacji Publicznej Uniwersytetu Wrocławskiego pod adresem: <https://bip.uni.wroc.pl/301/114/zarzadzenia-rektorauniwersytetu-wroclawskiego.html>.

Tekst ujednolicony ww. zarządzeń stanowi również załącznik do ogłoszenia o przetargu opublikowanego na wskazanej poniżej stronie internetowej.

Zgłoszenie udziału w przetargu:

Oferent zamierzający uczestniczyć w przetargu składa pisemne Zgłoszenie udziału w przetargu, w formie papierowej, na adres: Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław. Wzór zgłoszenia udziału w przetargu udostępniony jest jako załącznik na stronie internetowej Uniwersytetu Wrocławskiego pod adresem: <https://uwr.edu.pl/kontaktswspolpraca/wynajem-i-sprzedaz/ogloszenia-o-sprzedazy/>

Zgłoszenie udziału w przetargu, wraz z załącznikami, należy złożyć w terminie do dnia 9 marca 2026 r. do godziny 15:30, w zaklejonej kopercie, opisanej tytułem postępowania oraz imieniem, nazwiskiem bądź nazwą Oferenta oraz adresem korespondencyjnym i telefonem kontaktowym Oferenta.

O zachowaniu terminu Zgłoszenia decyduje data i godzina wpływu na podany wyżej adres Uniwersytetu Wrocławskiego.

Uniwersytet Wrocławski nie przewiduje składania zgłoszeń w postaci dokumentu elektronicznego.

Zgłoszenie powinno uwzględniać wszystkie wymagania wynikające z Załącznika Nr 1 do Regulaminu zbywania nieruchomości Uniwersytetu Wrocławskiego, w tym zawierać dowód wpłaty wymaganego wadium, a ponadto spełniać wszystkie wymagania i warunki wynikające z niniejszego Ogłoszenia.

Otwarcie przetargu:

Przetarg nieograniczony ustny zostanie otwarty w dniu 11 marca 2026 r. o godzinie 10:00 w Sali Klubu Uniwersytetu Wrocławskiego zlokalizowanej na parterze Gmachu Głównego Uniwersytetu Wrocławskiego (pl. Uniwersytecki 1, Wrocław).

Nie przewiduje się uczestnictwa w przetargu za pomocą środków porozumiewania się na odległość.

2. Oznaczenie nieruchomości będącej przedmiotem przetargu, jej położenie, powierzchnia według danych z ewidencji gruntów oraz z księgi wieczystej

Przedmiotem przetargu jest prawo własności lokalu mieszkalnego nr 2 o powierzchni użytkowej 45,92 m², usytuowanego na pierwszym piętrze (druga kondygnacja) w budynku wielolokalowym położonym przy ulicy Piastowskiej 13 w Niemczy wraz z udziałem wynoszącym 1883/10000 w częściach wspólnych budynku oraz w prawie własności działki gruntu numer 443/13, Niemcza, obręb Stare Miasto, o powierzchni 0,0139 ha (dalej jako „Nieruchomość”). Dla Nieruchomości prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Dzierżonowie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych, księga wieczysta numer SW1D/00040641/9. Właścicielem Nieruchomości jest Uniwersytet Wrocławski we Wrocławiu.

3. Opis / przeznaczenie Nieruchomości.

Nieruchomość położona jest w centrum miasta Niemcza, w bliskim sąsiedztwie Rynku oraz ośrodków użyteczności publicznej.

Nieruchomość jest samodzielnym lokalem mieszkalnym znajdującym się na pierwszym piętrze budynku wielolokalowego. Budynek w zabudowie zwartej, wykonany w technologii tradycyjnej murowanej, podpiwniczony.

Nieruchomość składa się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki. Wejście do lokalu mieszkalnego z wewnętrznej klatki schodowej.

Nieruchomość wyposażona jest w instalacje: elektryczną, wodno – kanalizacyjną, gazową, centralnego ogrzewania (indywidualne ogrzewanie gazowe i ciepła woda użytkowa z pieca gazowego zlokalizowanego w lokalu; piec niesprawny – do wymiany). Budynek, w którym znajduje się przedmiotowy lokal mieszkalny, wpisany jest do rejestru zabytków: dom mieszkalny – Piastowska 13 – nr rej. A/443/1553/Wł decyzja z dnia 25.02.1997 r.

Dla lokalu sporządzono świadectwo charakterystyki energetycznej nr SCHE/29480/1787/2025, ważne do 16.12.2035 r.

Dla terenu, na którym znajduje się Nieruchomość nie ma obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Aktualnie trwają prace nad sporządzeniem Planu Ogólnego Gminy Niemcza.

Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Niemcza (uchwała Rady Miejskiej w Niemczy nr XXXV/208/09 z 27.11.2009 r. ze zmianami) Nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym symbolem UC - obszar centrum handlowo-usługowego.

4. Informacje o obciążeniach i zobowiązaniach odnoszących się do Nieruchomości, wynikające z księgi wieczystej

Brak wpisów w działach III i IV księgi wieczystej.

5. Cena wywoławcza Nieruchomości

Cena wywoławcza Nieruchomości wynosi 120 000 PLN (słownie: sto dwadzieścia tysięcy 00/100) (VAT zw.).

6. Kryteria wyboru osoby wygrywającej przetarg

Jedynym kryterium wyboru osoby wygrywającej przetarg jest zaoferowana najwyższa cena nabycia Nieruchomości.

7. Wysokość minimalnego postąpienia w przetargu ustnym

Wysokość minimalnego postąpienia w przetargu ustnym wynosi: 1 000 złotych. Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeśli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

8. Informacja o wysokości wadium, formie, terminie i miejscu jego wnoszenia

Wadium ustalone jest na kwotę **5 000 PLN** (słownie: pięć tysięcy złotych, 00/100). 3

Termin wpłaty wadium: 9 marca 2026 r.

Za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu środków finansowych na wskazany poniżej rachunek bankowy Uniwersytetu Wrocławskiego. Wadium z opisem wpłaty, tj.: „Wadium – przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 2 w budynku położonym przy ul. Piastowskiej 13 w Niemczy - postępowanie nr DGN.220.1.2026” należy wpłacić na rachunek bankowy Uniwersytetu Wrocławskiego w Santander Bank Polska SA, numer konta: 12109025030000000112576100.

9. Informacja o sposobie zapłaty ceny, w tym o wysokości i zasadach płatności zaliczki – jeśli jest ustalona

Osoba, która została wyłoniona jako nabywca Nieruchomości w ramach przetargu jest zobowiązana do wpłaty całej zaoferowanej ceny przed dniem podpisania umowy przeniesienia prawa własności Nieruchomości.

Zapłata ceny nastąpić winna w sposób zapewniający wpływ środków finansowych na rachunek bankowy Uniwersytetu Wrocławskiego najpóźniej na 1 (jeden) dzień roboczy przed datą zawarcia umowy przeniesienia prawa własności Nieruchomości.

W przypadku, gdy zaistnieją przesłanki uprawniające do zwolnienia sprzedaży nieruchomości z opodatkowania VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, a osoba która została wyłoniona jako nabywca w ramach przetargu oraz Uniwersytet Wrocławski wyrażą zgodną wolę rezygnacji z tego zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 10 i 11 ww. ustawy, nabywca jest zobowiązany wpłacić całą zaoferowaną cenę nabycia powiększoną o należny podatek VAT, przed zawarciem umowy przeniesienia prawa własności Nieruchomości.

Nie jest wymagana wpłata zaliczki przez oferentów uczestniczących w przetargu.

10. Warunki zawarcia umowy przenoszącej własność Nieruchomości

Osoba wygrywająca przetarg zostanie powiadomiona przez Uniwersytet Wrocławski o terminie oraz miejscu zawarcia umowy przenoszącej własność Nieruchomości.

Zawarcie umowy przenoszącej własność Nieruchomości nastąpi po otrzymaniu przez Uniwersytet Wrocławski od osoby wygrywającej przetarg wpłaty całości zaoferowanej ceny nabycia Nieruchomości.

Z uwagi na charakter Nieruchomości rękojmia jest wyłączona. Wszystkie koszty związane z zawarciem umowy przenoszącej własność Nieruchomości ponosi Nabywca.

11. Dane kontaktowe do osób, które udzielać będą w imieniu Uniwersytetu Wrocławskiego informacji w związku z przetargiem dotyczącym sprzedaży Nieruchomości

Informacja o przetargu i jego warunkach: tel. 71 375 22 24 Informacja o możliwości i terminach oględzin Nieruchomości: tel. 48 782 800 701 Adres e-mail: dgn@uwr.edu.pl

12. Pozostałe postanowienia

W sprawach nieuregulowanych w niniejszym Ogłoszeniu mają zastosowanie zapisy Regulaminu zbywania nieruchomości Uniwersytetu Wrocławskiego.

Uniwersytet Wrocławski zastrzega sobie prawo do rejestracji audiowizualnej przebiegu przetargu oraz prawo odwołania przetargu, zamknięcia przetargu bez wyłonienia nabywcy Nieruchomości lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Zwłoki dwóch osób na Targówku

W domu na Targówku znaleziono zwłoki dwóch osób: kobiety i mężczyzny, którzy zginęli od ciosów zadanych ostrym narzędziem. W budynku zabarykadował się mężczyzna mogący mieć związek ze sprawą. Przed godziną 12 policjanci przeprowadzili szturm i zatrzymali 49-letniego mężczyznę.

Jak podał rzecznik KSP podkom. Jacek Wiśniewski – „W wyniku szturmowania nikomu nic się nie stało. Wcześniej negocjatorzy podjęli kontakt z mężczyzną, co umożliwiło przeprowadzenie akcji”.

W komunikacie wydanym przez Komendę Stołeczna Policji czytamy: „W związku z przekazaniem na numer alarmowy informacji, dotyczącej ujawnienia – w domu na terenie warszawskiego Targówka – zwłok dwóch osób, na miejsce skierowano natychmiast policyjne patrole”.

Na miejscu byli funkcjonariusze z komendy na Pradze-Północ oraz Komendy Społecznej Policji, a także policyjni kontrterrorysty. Teren zabezpieczony został przez policjantów z warszawskiej prewencji.

KATOWICE

Pamiętali o ofiarach katastrofy



FOT. KASIA ZAREMBA

28 stycznia minęła 20. rocznica zaważenia się dachu hali Międzynarodowych Targów Katowickich (MTK). Zginęło wówczas 65 osób, a ponad 140 zostało rannych, 26 z nich doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Była to największa katastrofa budowlana w historii Polski. Wczoraj uczczono pamięć ofiar tej katastrofy.

WIELKOPOLSKA

W wypadku zginęła matka i córka

Wczoraj około godz. 8.25, w miejscowości Studzice (woj. wielkopolskie), kierująca samochodem osobowym marki Hyundai i10 43-letnia kobieta, z nieznanymi przyczynami zjechała na przeciwny pas ruchu i zderzyła się czołowo z nadjeżdżającą ciężarówką.

Kobieta zginęła na miejscu. Dwoje dzieci, w wieku 4 lat oraz 18 miesięcy, przewie-

ziono do szpitala. Przed godz. 11 funkcjonariusze otrzymali informację, że czteroletnia dziewczynka zmarła w szpitalu. Stan półtorarocznego chłopca nie jest zany.

Okoliczności i przyczyny wypadku bada policja.

Funkcjonariusze nie mieli zastrzeżeń do stanu drogi w miejscu, w którym doszło do zderzenia.

ODNALEZIONO CIAŁO 13-LETNIEJ POLKI

Nurkowie znaleźli wczoraj na Malcie ciało 13-letniej Polki, porwanej przez morze w miejscowości Cirkewwa, gdy była na spacerze z ojcem i bratem. Dziewczynka zaginęła, kiedy bardzo wysoka fala uderzyła w nabrzeże; ojciec, który zdołał uratować syna, sam doznał obrażeń. Do nieszczęśliwego wypadku doszło w poniedziałek. Ciało zostało znalezione w środę przed południem w Paradise Bay, niedaleko miejsca, w którym dziewczynka zaginęła

„
Gdy cierpią ludzie, nie ma takiej akcji ratowniczej, którą można byłoby oceniać w kategoriach sukcesu

Nadbryg. Janusz Skulich dowodził działaniami ratowniczymi po katastrofie hali MTK

Prezydent zaprosił polityków różnych partii. Nie wszyscy będą

Adam Kielar
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki zaprosił przedstawicieli polskich partii politycznych na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem. Jednak nie wszyscy zamierzają się stawić na spotkanie z głową państwa.

Oplanowanym spotkaniu prezydenta z przedstawicielami partii politycznych poinformował w ubiegłym tygodniu rzecznik Karola Nawrockiego, Rafał Leśkiewicz. „Prezydent RP Karol Nawrocki zaprosił na spotkania do Pałacu Prezydenckiego przedstawicieli wszystkich klubów i kół parlamentarnych. Spotkania odbędą się 29 stycznia i będą dotyczyły bieżącej współpracy Prezydenta RP z parlamentem” – napisał na X w piątek, 23 stycznia.

Do Pałacu Prezydenckiego nie wybiera się Koalicja Obywatelska. Szef parlamentarnego klubu tej partii powiedział, że jej przedstawiciele nie wybierają się na spotkanie z Karolem Nawrockim.

Rzecznik rządu Adam Szłapka przypomniał także, że niedawno odbyło się spotkanie prezydenta z premierem, obaj politycy byli także w kontakcie podczas Światowego Forum Ekonomicznego w szwajcarskim Davos.

Barbara Nowacka, minister edukacji, mówiła w środę (28 stycznia) w TVN24, że prezydent na takich spotkaniach chce „błyszcząc i ogniskować na sobie uwagę mediów”.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Dzisiaj okaże się, kto przyjął zaproszenie prezydenta na rozmowy dotyczące współpracy z parlamentem

– Przypomnę, w kompetencjach prezydenta nie ma spotkań z wszystkimi, z kim mu przyjdzie do głowy, jeżeli ten ktoś nie ma takiej woli – powiedziała.

Na spotkaniu nie zamierza pojawić także się Nowa Lewica. Jej politycy podkreślają, że zaproponowane przez prezydenta spotkanie nie ma żadnego konkretnego celu, a od rozmów na ważne tematy istnieje instytucja Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

– W takim formacie na pewno byśmy się pojawili – powiedziała w Polskim Radiu wicemarszałek Senatu Magdalena Biejat.

Ostrzejszy w wypowiedzi był poseł Tomasz Treła. Podkreślił, że politycy Lewicy nie będą brali udziału w „kawiarnianym teatryku” prezydenta Nawrockiego.

Zamierzają także uczestniczyć w obchodach upamiętniających zbrodnię Romualda „Burego” Rajsa.

Z kolei Anna Maria-Żukowska, przewodnicząca klubu NL, drwiła, że „kawę, herbatę i ciasteczka ma w domu”.

Odniosła się w ten sposób do wpisu Pawła Szefermakera, szefa gabinetu prezydenta, który oskarżył Lewicę i Koalicję Obywa-

tełską, że „wyłączają się z polityki współpracy”.

„Nie chodzi o kurtuazyjne spotkanie u Prezydenta. Chodzi o rozmowę o sprawach ludzi: o bezpieczeństwie, tańszym prądzie, lepszej ochronie zdrowia i problemach rolników. Prezydent zaprosił do rozmowy ponad podziałami. KO i Lewica wybrały kolejny konflikt zamiast dialogu i własny polityczny interes zamiast interesu obywateli” – napisał na X.

Kto będzie na spotkaniu prezydenta z partiami politycznymi?

Do prezydenta wybierają się za to PSL oraz Polska 2050. Ludowców ma reprezentować szef klubu tej partii Krzysztof Paszyk, z kolei ugrupowanie Szymona Hołowni – poseł Bartosz Romowicz.

Pałac Prezydencki odwiedzi także PiS, co potwierdził rzecznik tej partii Rafał Bochenek.

– Na pewno ktoś od nas będzie. Jeszcze nie ustalaliśmy, kto dokładnie, ale na pewno ktoś z kierownictwa – mówił.

Według informacji RMF FM, zaproszenie miał otrzymać... cały klub PiS.

Na spotkaniu będzie również obecna Konfederacja. Przewodniczący jej klubu Grzegorz Płaczek powiedział, że uczestnictwo w takich wydarzeniach jest „obowiązkem”.

– Niezależnie od tego, kto byłby prezydentem, zawsze jest przestrzeń do rozmowy i z takiej opcji należy skorzystać – mówił w Polskim Radiu.

15 sędziów – członków KRS – będzie wybieranych w bezpośrednich i tajnych wyborach przez sędziów

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Wczoraj Senat zajmował się nowelą ustawy o KRS przewidującą, że sędziów – członków KRS, mają wybierać w wyborach organizowanych przez PKW wszyscy sędziowie, a nie Sejm.

Najważniejszą zmianą w nowelizacji ustawy o KRS oraz Kodeksu wyborczego jest to, że 15 sędziów – członków KRS ma być

wybieranych w bezpośrednich i tajnych wyborach przez wszystkich sędziów, a nie – jak obecnie – przez Sejm. Wybory mają być organizowane przez Państwową Komisję Wyborczą. Ministerstwo Sprawiedliwości podkreśla, że chodzi o odebranie politykom wpływu na Radę i oddanie go środowisku sędziowskiemu, co ma przywrócić jej niezależność.

W nowo ukształtowanej Radzie ma być reprezentacja wszystkich rodzajów i szczebli sądów. W KRS mają się znaleźć

reprezentanci sędziów sądów powszechnych – apelacyjnych, okręgowych i rejonowych, sądu wojskowego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Do KRS mają kandydować sędziowie z co najmniej 10-letnim stażem orzecznictwem i co najmniej 5-letnim w sądzie, w którym orzekają. Oznacza to, że mogłyby to być także niektóre osoby awansowane do sądu wyższej instancji ponad pięć lat temu już

z udziałem KRS w jej obecnym kształcie. Czynne prawo wyborcze będą mieli wszyscy sędziowie. Dodatkowo, poprzez utworzoną Radę Społeczną przy KRS, ma być realizowana transparentna dla obywateli kontrola działania KRS. Nowela nie skracająca kadencji obecnej Rady.

Nowelizacja była procedowana w Sejmie w szybkim tempie – pierwsze czytanie odbyło się 21 stycznia, a głosowanie końcowe miało miejsce 23 stycznia wieczorem. PAP

Minister: Warszawa na siedzibę Urzędu Unii ds. Celných

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Minister finansów Andrzej Domański przedstawił w środę przed komisją Parlamentu Europejskiego kandydaturę Warszawy na siedzibę unijnego Urzędu ds. Celných (EUCA).

Andrzej Domański zapewnił, że w Warszawie EUCA będzie się szybko i mocno rozwijać. - EUCA ma na celu wzmocnienie konkurencyjności Europy, budowanie odporności gospodarczej i zabezpieczenie granic. Polska podziela te same priorytety - zapewnił minister. Przypomniał, że przyspieszenie prac nad reformą unijnego kodeksu celnego, na podstawie którego ma zostać powołany nowy urząd, było jednym z priorytetów polskiej prezydencji w Radzie UE w pierwszym półroczu 2025 roku.

Domański zwrócił uwagę na centralną lokalizację Warszawy, która pozwala służbom celnym na dostęp do granic lądowych, morskich i powietrznych oraz dobre połączenie miasta stołecznego z innymi europejskimi stolicami. - Wszystkie pozostałe państwa członkowskie będą mogły szybko i wygodnie dotrzeć do Warszawy. Jeden z budynków, które zaprezentowaliśmy jako siedzibę EUCA znajduje się w odległości zaledwie 2 km od lotniska - podkreślił minister.

Zaznaczył też doświadczenie polskich służb celných oraz fakt,



Andrzej Domański, prezentując Warszawę na lokalizację siedziby EUCA, zwrócił uwagę na centralne położenie miasta i dogodne połączenia z innymi europejskimi stolicami

że w Warszawie ma już siedzibę unijna agencja straży granicznej, czyli Frontex. - EUCA i Frontex znajdujące się obok siebie w Warszawie będą bardziej skuteczne i wydajne. Stworzą one unijne centrum ds. granic, a nie mam wątpliwości, że obecnie potrzebujemy takiego centrum - ocenił.

Domański oraz towarzysząca mu w Brukseli pełnomocniczka ds. ubiegania się o ustanowienie siedziby EUCA w Warszawie Małgorzata Krok zachwalali także Warszawę jako dobre miasto do życia dla pracowników urzędu; EUCA docelowo planuje zatrudnić 250 pracowników,

z których większość będzie musiała się przeprowadzić - przynajmniej czasowo - do stolicy.

Pełnomocniczka dodała, że jeśli chodzi o EUCA, to Warszawa oferuje urzędowi do wyboru trzy lokalizacje. - Wszystkie budynki odpowiadają potrzebom organów celných. Jeden z nich jest

W Brukseli polscy przedstawiciele zachwalali także Warszawę jako dobre miasto do życia dla pracowników urzędu EUCA

już gotowy do rozpoczęcia działalności. Pozostałe dwa są gotowe, aby dostosować ich pomieszczenia do potrzeb organów celných UE. Oferujemy również wsparcie finansowe w wysokości 13 mln euro - powiedziała.

Swoje kandydatury zaprezentowały przed IMCO także pozostałe państwa rywalizujące z Polską o siedzibę EUCA. Poza Polską starają się o to: Belgia (Liege), Hiszpania (Malaga), Francja (Lille), Chorwacja (Zagrzeb), Włochy (Rzym), Holandia (Haga), Portugalia (Porto) i Rumunia (Bukareszt).

PAP

Pożar w hotelu w kurorcie narciarskim. Ewakuowano ponad 250 osób

Adam Kielar
Francja

W luksusowym hotelu w słynnym kurorcie narciarskim Courchevel we Francji wybuchł pożar. Jak podają tamtejsze media, ogień pojawił się na poddaszu. Ponad 250 osób musiało zostać ewakuowanych.

Agencja Reutera podała, że pożar wybuchł jeszcze we wtorek późnym popołudniem, na poddaszu pięciogwiazdkowego hotelu o nazwie Hotel des Grandes Alpes w Courchevel we francuskich Alpach.

Według francuskiej telewizji LCI, ewakuować trzeba było 261 osób. Nikt nie ucierpiał. Na miejscu wciąż pracują

strażacy, gdyż jest ryzyko rozprzestrzenienia się ognia.

Personel oraz goście placówki zostali przeniesieni do innych hoteli w okolicy.

Zdarzenie we Francji ma miejsce niecały miesiąc po tragicznym pożarze w barze Le Constellation w miejscowości Crans-Montana w Szwajcarii, podczas imprezy sylwestrowej.

Zginęło wówczas 40 osób, a 121 zostało rannych, w tym dwie Polki. Najprawdopodobniej katastrofa została spowodowana przez odpalenie w lokalu zimnych ogniówek, od których zajął się łatwopalny sufit.

Ponadto duża liczba poszkodowanych mogła wynikać z powodu złego oznakowania wyjść ewakuacyjnych z budynku.



Według francuskiej telewizji LCI, ewakuować trzeba było 261 osób. Nikt nie ucierpiał

Media: Chiński lek na COVID-19 może zwalczać wirusa Nipah, który pojawił się w Indiach

Oprac. Anna Nagel
Hongkong

Chiński lek przeciwwirusowy VV116, opracowany pierwotnie do leczenia COVID-19, może być skuteczny w walce z wirusem Nipah - przekazał w środę hongkoński dziennik „South China Morning Post”.

Dziennik powołuje się na wypowiedzi naukowców z Instytutu Wirusologii w Wuhanie. Ognisko niebezpiecznego wirusa pojawiło się w połowie stycznia w Indiach.

W badaniach przeprowadzonych na chomikach syryjskich doustne podanie leku zwiększyło wskaźnik przeżywalności do 66,7 proc. Zauważono również znaczną redukcję miana wirusa w płucach, śledzionie i mózgu, które są głównymi celami infekcji.



Ostatnie ognisko choroby w stanie Bengal Zachodni doprowadziło do zakażenia co najmniej pięciu osób

Testy wykazały skuteczność VV116 zarówno wobec szczepu wirusa z Malezji, jak i Bangladeszu. Ten ostatni odpowiada za ostatnie zachorowania w Indiach.

Wyniki opublikowano w recenzowanym czasopiśmie „Emerging Microbes & Infections”.

„To odkrycie jako pierwsze demonstruje terapeutyczny potencjał VV116 przeciwko wirusowi Nipah” - przekazał wuhański instytut w poniedziałkowym oświadczeniu. Badacze podkreślili, że środek może służyć nie tylko jako „lek profilaktyczny dla grup wysokiego ryzyka, takich jak pracownicy służby zdrowia”,

ale także jako „łatwo dostępna opcja” w przypadku wybuchu epidemii.

Nipah to groźny wirus odzwierzęcy przenoszony głównie przez nietoperze owocożerne, ale możliwa jest też transmisja między ludźmi. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) traktuje go priorytetowo ze względu na brak zatwierdzonych terapii i śmiertelność sięgającą 75 proc. Infekcja może prowadzić do ostrej niewydolności oddechowej i zapalenia mózgu.

Ostatnie ognisko choroby w indyjskim stanie Bengal Zachodni doprowadziło do zakażenia co najmniej pięciu osób.

Osobno dziennik „SCMP” poinformował, że władze Hongkongu zalecają mieszkańcom unikanie wyjazdów do regionów Indii, gdzie odnotowano zakażenia.

PAP

Indie. Rozbił się samolot. Wszyscy zginęli

Kazimierz Sikorski
Indie

W mieście Baramati rozbił się samolot, na pokładzie którego znajdował się wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar. Zginęły wszystkie osoby, które znajdowały się w maszynie.

Jak podaje BBC, powołując się na indyjski Zarząd Generalny Lotnictwa Cywilnego (DGCA), samolot Learjet 45, który wystartował z Mumbai, rozbił się podczas próby lądowania w Baramati.

Na pokładzie znajdował się wicepremier stanu Maharasztra, Ajit Pawar, jego dwójka współpracowników, a także pilot i jeden członek załogi. Wszyscy zginęli.

Kondolencje rodzinom ofiar złożył premier Indii Na-

rendra Modi. W oddzielnym wpisie na portalu X wspominał również Ajita Pawara, nazwał go także „przywódcą, który miał silne związki z ludem”.

„Był szanowany za swoją pracowitą osobowość i zawsze służył mieszkańcom stanu Maharasztra” - napisał szef rządu w New Delhi.

Jak pisze BBC, Ajit Pawar, bratanek Sharada Pawara, założyciela Nacjonalistycznej Partii Kongresu, był bardzo wpływowym politykiem w stanie Maharasztra na zachodzie Indii. Kilkukrotnie pełnił funkcje w rządzie tego regionu.

W 2019 roku opuścił partię swojego stryja i dołączył do ugrupowania BJP (Bharatiya Janata) premiera Modiego, jednak szybko do niej wrócił.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Trup na francuskiej prowincji

11 lutego wydawnictwo Mondo wypuści na rynek „Morderstwo w podróży” brytyjskiej pisarki Merryn Allingham. Fabuła idzie mniej więcej tak: właścicielka księgarni Flora Steele i przystojny pisarz Jack Carrington wyruszają na urokliwą francuską prowincję. Marzą o pachnących polach lawendy, winku i świeżo upieczonych croissantach. Dopiero po przyjeździe okazuje się, że najpierw muszą rozwiązać tajemnicę pewnego morderstwa. Is

W KINACH

Armagedon na wesoło

6 lutego w kinach pojawi się horrorowo-kryminalno-komediowe „Skażenie”, w reż. Jonny Campbell (Wielka Brytania, Francja i USA). Zaraźliwy i nieustannie mutujący mikroorganizm został zamrożony i zamknięty w ściśle strzeżonym laboratorium wojskowym wiele dekad temu. Jednak wraz ze zmianą klimatu rośnie temperatura pod ziemią, co powoduje ożywienie zapomnianego zagrożenia sprzed lat. Pojawia się strach. W rolach głównych Liam Neeson, Joe Kerry i Georgina Campbell. bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Margaret Millar

Za tydzień rocznica urodzin Margaret Ellis Millar (ur. 5 lutego 1915 r., zm. 26 marca 1994 r.) – amerykańskiej pisarki kryminałów pochodzenia kanadyjskiego. W latach 50. spod jej ręki wyszło kilka niezłych powieści (m.in. „Pięknym za nadobne” czy „Gładkie słowa”), ale jej przekleństwem był fakt, że jej mężem był Ross Macdonald, jeden z tytanów powieści noir. Wciąż zmagająca się z podejrzeniami, że jej powieści są tak naprawdę jego autorstwa, a ona sama tylko je sygnuje. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 191. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski.
Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Uczta Baltazara, syna Nabuchodonozora, zamieniła się dlań w swoiste kolegium oskarżycielskie – str. 10

W 1906 r. stosunki polsko-ukraińskie w Skolem nabrały wręcz tragicznego wymiaru – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jak Polska Ludowa walczyła z bimbrownictwem

W Polsce bimbrownictwo pędziło się od stuleci. Dlaczego w czasach komuny, czasach wiecznego „niedoboru”, miało być inaczej?



Józef Piłsudski, towarzysze z PPS i wielka gra wywiadów



Jokohama na początku XX wieku. Piłsudski i Filipowicz dotarli tam w lipcu 1904 roku, płynąc przez Londyn, Nowy Jork, Chicago i San Francisco. Z Jokohamy funkcjonariusz Kempeitai, japońskich tajnych służb, zabrał ich do Tokio

Wojciech Rodaczek
redakcja@polskatimes.pl

Józef Piłsudski nie bał się kontaktów z agentami Japonii i Austro-Węgier. Wróg jego wroga był przecież jego przyjacielem.

W nocy z 9 na 10 lipca 1904 roku parowiec „Coptic” stanął na redzie portu w Jokohamie. Na pokładzie statku znajdowali się dwaj prominentni działacze PPS: Józef Piłsudski i Tytus Filipowicz. Ostatnie tygodnie intensywnie przygotowywali się do rozmów z Japończykami. Zdawali sobie sprawę, że od ich

rezultatu zależały przyszłość ich ugrupowania i sprawy niepodległości Polski, o którą walczyli.

Polacy w Tokio

Następnego dnia funkcjonariusz Kempeitai, miejscowych tajnych służb, zabrał ich do Tokio. Zostali zakwaterowani w Seyoken Hotel, położonym dość daleko od hoteli najpopularniejszych wśród Europejczyków. Gospodarze mimochodem powiadomili Polaków, że w stolicy cesarstwa przebywa akurat ich rodak Roman Dmowski, lider Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Piłsudski i Filipo-

wicz postanowili więc się z nim spotkać.

Gdy przywódca narodowców zobaczył ich jadących w rikszach, jak po latach wspominał jeden ze świadków, na chwilę skamieniał. Jednak potem odzyskał równowagę. Było „grzeczne”, „niemal czułe” powitanie. Nie można się dziwić nerwowej reakcji Dmowskiego. W końcu przejechał pół świata, by wytłumaczyć Japończykom, że jakiegokolwiek forma rewolucji na terenie zaboru rosyjskiego, którą chcieli zainicjować, mogłaby Polakom mocno zaszkodzić.

Widok Piłsudskiego, zawodowego rewolucjonisty i zwolennika

aktywnej walki z Rosją, kroczącego pewnym krokiem po tokijskiej ulicy, odczytał jako zwiastun fiaska swojej misji. I nie mylił się. Już od połowy czerwca, mimo jego intensywnych zabiegów, żaden przedstawiciel rządu Japonii nie chciał się z nim spotkać.

Japończycy od lutego 1904 r. toczyli zwycięskie boje z armią carską na Dalekim Wschodzie. By ją jeszcze mocniej osłabić, chcieli wznieść zamieszki, a może nawet większe zbrojne powstanie w jej europejskiej domenie. W tym celu Kempeitai nawiązało kontakt z wieloma grupami rewolucyjnymi aktywnymi na tym terenie, w tym również z PPS.

Rozmowy o kasie

12 lipca rozpoczęła się seria spotkań Piłsudskiego i Filipowicza z gen. Atsushim Muratą. Rozmowy toczyły się, o ironio, po rosyjsku, ale z pomocą tłumacza, który miał rozwiązywać wszelkie językowe nieporozumienia. Lider PPS próbował przekonać Japończyka o niezwykłej sile i dużym wywiadowczo-dywersyjnym potencjale swoich ludzi, myśląc, że uda mu się uzyskać jakiegokolwiek poparcie dla sprawy niepodległej RP.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Granice między dobrem a złem? Nie komplikujmy...

Jeśli jesteś gotów na podróż w głąb ludzkiego umysłu, gdzie lojalność i zdrada splatają się w śmiertelnym tańcu, a każda prawda ma swoją cenę, to ta książka jest dla ciebie.

„Ten dziwny wieczór zaczął się od internetowej randki z facetem, który się nie zjawił. A potem, kiedy Sarah już miała dać sobie spokój i wyjść, wpadła na kogoś, kogo nie spodziewała się więcej zobaczyć.

Dawne urazy chyba poszły w niepamięć i wieczór upłynął miło na wyjaśnieniach... i obietnicach, z których postanowiła go rozliczyć.

Kiedy się pożegnali, chwile nie minęła ochroniarzy i wyszła z baru na opustoszałą ulicę. O wiele za dużo wypila i mimo pewnego niedosytu wiedziała, że nie ma tego złego: jeszcze by się przewróciła albo zwymiotowała na parkiecie i narobiła sobie wstydu.

Znalazła się w modnej enklawie Lace Market, dzielnicy Nottingham. Podziwiała wysokie ceglane budynki z wiktoriańskimi gotyckimi fasadami. Nocą sprawiała wrażenie mrocznych i niebezpiecznych, górując nad nią w ciemności i potęgując uczucie klaustrofobii. Pospieszyła Stoney Street ku znajomej dzwonnicy kościoła St Mary's na High Pavement, stukot jej obcasów poniósł się po okolicy.

Przestraszył ją odgłos szurania po prawej stronie; przystała na chwilę, po czym w przypływie przytomności umysłu ruszyła dalej w kierunku planowanego skrótu. Przesadza, bo jest późno i ciemno, stwierdziła. Przypływ adrenaliny otrzeźwił ją w jednej chwili, toteż przenikliwie miauczenie w uliczce, którą musiała przejść, wzbudziło jej natychmiastową czujność.

Zatrzymała się raz jeszcze i nadstawiła uszu. Dźwięk powtórzył się - tym razem wyraźniejszy, głośniejszy. Jeśli nie pójdzie tym skrótem, będzie zmuszona kuśtykać w przyciasnych szpilkach obrzeżem dzielnicy. Wydłuży trasę o piętnaście minut, a w tej okolicy niełatwo o taksówkę.

Stała rozdarta, drepcząc w miejscu na obolałych stopach. Zganiła się w duchu. To pewnie tylko kot, pomyślała. I tak wróci później niż zapowiadała, wiedziała, że mama, która została z Millie, odetchnie dopiero na dźwięk klucza w zamku. Poza tym jutro musi wcześniej wstać. Ma lukratywne spotkania ze stałymi klientami, którzy wpłacili już zadatek, i nie chce, żeby przepadły, co oznacza, że budzik zadzwoni o szóstej.

Podeszła na palcach i zajrzała w głąb wąskiej uliczki. Dobiegł ją szmer. W tym miejscu panował mrok, było poza zasięgiem latarni. Wtedy przypomniła sobie o latarce w telefonie. Jeśli to zwierzę, na pewno spłoszy je nagłe światło, a jeśli nie - jeżeli narokoman daje tam sobie w żyłę - no cóż, wybierze jednak dłuższą trasę. Weszła kawałek w uliczkę i wcisnęła ikonkę latarki. W chwili, gdy nastała jasność, ujrzała przed sobą twarz. Zanim zdążyła krzyknąć albo się cofnąć, silna dłoń brutalnie zasłoniła jej usta. Poczula, że ktoś zarzuca jej coś na głowę i dusi. Otworzyła usta do krzyku, ale poleciała na ścianę pod gradem ciosów.

Osunęła się na ziemię. (...)

Wpatruję się w gęstniejącą szarość za oknem. Pogoda dziś nie rozpieszcza, nawet jak na ponurą listopadową standardy. Wcześniej mieliśmy oberwanie chmury, a teraz ołowiane niebo, które zdaje się wręcz przytłaczać.

Mój mąż Cal patrzy naczemurzony znad gazety.

- Mówili, że nie zjawią się przed czwartą. Usiądź, kochana.

- Może się zdarzyć, że będą wcześniej, chcę im pomóc z rzeczami Barneya. - Ożywiłam się na widok samochodu na zakręcie, ale jedzie dalej i znów zapada cisza. - Parker wspomniiał, że nie będą mieli czasu wstąpić. Muszą od razu ruszać dalej, żeby ominąć korki na M1.

- Jasne - mamrocze Cal, szleszcząc stronami.

Odwracam się do niego.

- O co ci chodzi?

Opuszcza gazetę.

- Oboje znamy prawdziwy powód, dla którego rzadko wpadają, Nicolo, i korki nie mają tu nic do rzeczy. Parker nie chce ci robić przykrości, bo Luna pewnie mu zapowiedziała, że nie chce tu zostać.

Ponownie odwracam się do okna i widzę w szybie swoje zmęczone, niespokojne odbicie. Jak do tego doszło, że nasz jedyny syn Parker odgrodził się od nas i domu, w którym się wychował?

Lata minęły niepostrzeżenie i teraz nasz wnuk Barney jest w tym samym wieku co Parker, gdy cioteczna babka Cala została mu spory spadek. Długo się nie zastanawialiśmy. Wykorzystaliśmy całą kwotę i wzięliśmy mały kredyt, aby uciec z ciasnego mieszkania z tycim balkonem, i kupiliśmy ten dom, z przestronnymi pokojami oraz dużym ogrodem otoczonym starymi drzewami i kwitnącymi krzewami. Cal w pierwszej kolejności ustawił bramki dla Parkera na gładkiej, szmaragdowej polaci trawnika.



K.L. SLATER

Jest autorką ponad 20 thrillerów psychologicznych, które zdobyły uznanie czytelników na całym świecie. Jej powieści, sprzedane w ponad dwóch milionach egzemplarzy, regularnie trafiają na listy hitów.

- Czemu się uśmiechasz? - upomina mnie teraz łagodnie. - Ach, wspominam tylko, jak się tu wprowadziliśmy, minę Parkera na widok własnego boiska do piłki nożnej.

Wrażliwy, bystry chłopiec wyrósł na mężczyznę i ma dziś własnego syna.

Cal uśmiecha się z rozczuleniem.

- Ogród to dla siedmiolatka idealna przestrzeń do kopania piłki. Dziś może tu biegać mały Barney... kiedy przyjeżdża, znaczy.

Niemal w każdy piątkowy wieczór nasz syn jeździ z rodziną do Yorkshire na weekend u rodziców Luny. Marie i Joe Barton-James mieszkają w pięknej posiadłości położonej na dwóch akrach wymuskanego terenu na obrzeżach malowniczego miasteczka Helmsley. Nadal pracujemy z Cal'em w dni powszednie, co siłą rzeczy uniemożliwia kontakt z Barneyem.

Ale nie poruszam tematu w obawie, że tylko pogorszę sprawę. Żyję zatem nadzieją na poprawę sytuacji i szansę spędzania cennego czasu z wnukiem. Jak w ubiegłym tygodniu, kiedy Parker zadzwonił i zapytał, czy Barney może zostać u nas na noc.

- Jestem nominowany do nagrody i firma szarpnęła się na bankiet w wypasionym hotelu w Leicestershire - oznajmił. - Byłoby miło pojechać, zwłaszcza gdybym miał wygrać!

- Ależ musicie jechać - odpowiedziałam. - Na pewno wiedziałeś od dawna, czemu zostawiłeś to na ostatnią chwilę?

- Uznaliśmy, że rodzice Luny mogą być jeszcze zmęczeni po długim locie z Barbadosu, więc nie chcieliśmy ich prosić - odparł wymijająco.

- Koniecznie go przywieźcie - dodałam czym prędzej.

- Może powinienem znów pogadać z Parkerem, jak facet z facetem - stwierdza Cal. - Zapytać go, dlaczego stale odwiedza teściów, a nie ma czasu wpaść tu na herbatę. - Nie rób tego. Odwracam się od okna. - Luna się otrząśnie.

Potrzebuje czasu, musi nas dobrze poznać. Powszechnie wiadomo, że mężczyźni lgną do rodziców żon, zwłaszcza kiedy dzieci są małe.

Wydychuję powietrze. - Niby jak ma nas lepiej poznać, skoro prawie tu nie zagląda? Od dziewięciu lat są małżeństwem, a na palcach jednej ręki można zliczyć, ile razy zaszczyciła nas wizytą. My bywamy u nich jeszcze rzadziej.

Wzdrygam się, wbijając paznokcie pod opuszki.

- Przestań, Cal. Tylko nie dziś, bardzo cię proszę. Nie psuj tego.

- Próbuję tylko...

- Próbujesz mnie chronić, wiem, ale nie ma potrzeby. - Rozluźnij dłoń i rozciągaj palce. - Cały tydzień czekam na dzisiejszy wieczór...

- Chyba przyjechali. - Wskazuje na okno, za którym widzę pod bramą smukłą sylwetkę nowego czarnego Mercedesa naszego syna.

Biegnę do drzwi i otwieram je w chwili, gdy Parker wysiada i wesoło unosi rękę. Latarnia oświetla jego przystojną twarz i widzę szczery uśmiech w całej krasie.

- Cześć, mamo!

- Cześć, kochanie, cudownie cię widzieć. - Wsuwam stopy w ogrodowe klapki i gdy Parker otwiera drzwi od strony chodnika, idę krótką ścieżką do ulicy, obejmując się ramionami. Wyśkakuję Barney, żywe srebro.

- Babcia! - woła, pędząc do mnie ze sporym dinozaurem pod pachą. Chwytam go w objęcia i obsypuję pocałunkami.

- Jest nasz duży chłopiec! - Rozkoszuję się jego bliskością i ciepłem. Wyrósł jak na drzewach, tak strasznie za nim tęskniłam. Ostatni raz widzieliśmy się miesiąc temu. Odebrałam go ze szkoły i zabrałam na podwieczorek, kiedy Luna miała obuwę w planie filmu z pokazu mody, a Parker pojechał w delegację i nie zdążyłby wrócić. (...).



K.L. Slater, „Mąż i żona”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
Stanisław Majerowski
i Tadeusz Żarek



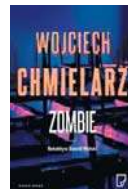
Lew Demidow prowadzi śledztwo

Obraz stalinowskiego Związku Radzieckiego. Funkcjonariusz bezpieki Lew Demidow musi zamknąć usta rodzinie, którzy są przekonani, że ich dziecko zostało zamordowane. Tak jak ze wszystkich obowiązków również z tego Demidow wywiązuje się bez zarzutu. Tom Rob Smith, „System”, wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Oszukiwałeś mnie aż do końca

Konrad zostaje brutalnie zamordowany, a prawda o jego prawdziwych intencjach wychodzi na jaw. Okazuje się, że mężczyzna, który zawrócił Joannie w głowie, wcale nie był tym, za kogo się podawał. Jak poradzić sobie z taką zdradą i bólem? Alek Rogoziński, „Ukochany z piekła rodem”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Wszystko wraca do swoich źródeł

Adam Górnik - przykładny mąż, ojcieci ceniony prawnik - jako 15-latek dopuścił się morderstwa na szkolnym tyranie, Korsarzu, a jego ciało ukrył. Przynajmniej tak mu się wydawało. Po latach, już jako prokurator, Górnik zostaje wezwany na dawne miejsce zbrodni. Wojciech Chmielarz, „Zombie”, wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 59,90 zł



Ościeżynem wciąż rządzi śmierć

Sprawa, której komisarz Norbert Zawicki zamierzał poświęcić co najwyżej weekend, zmusza go do dłuższego pobytu w warmińskiej miejscowości - Ościeżynem wstrząsają kolejne niezrozumiałe zdarzenia. To piekło, zgotowane 80 lat temu, nadal nie ostygło. Mariusz Kaszyński, „Szaman”, wyd. Planeta Czytelnik 2025, cena 54,99 zł



Dlaczego jesteś w tym lesie sama?

Natalia, kobieta zmagająca się z depresją po rozwodzie, próbuje odnaleźć spokój w małej miejscowości na Pomorzu. Pewnego dnia jej powrót leśną ścieżką do domu staje się początkiem prawdziwego koszmaru. Na początek drogę blokuje jej tajemniczy Hammer... Ewelina Sasara, „Czarny Staw”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 34,90 zł



Nie jest pan sam, komisarzu Halski

Komisarz Adam Halski zostaje wciągnięty w sprawę, która wykracza poza jego najgorsze koszmary. Wspierają go genialny haker, którego umiejętności otwierają drzwi do cyfrowego podziemia, oraz były inspektor, którego doświadczenie okazuje się bezcenne. Tomasz Tomaszewski, „Licytacja”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 54,99 zł

Mariusz
Grabowski

NAUKI Z UCZTY U BALTAZARA

Pyszny, arogancki i jak się okazało także niezbyt roztropny buc, czyli król Baltazar, syn Nabuchodonozora oznaczonego numerem II, pojawia się w piątym rozdziale biblijnej Księgi Daniela (Dn 5;1-30) jako ostatni władca babiloński przed podbojem perskim. Po co Księga przywołuje jego postać? Aby nam, maluczkim, przypomnieć, że pycha, największy z grzechów, zawsze prowadzi do złego.

Wino i nałożnice

Według przekazu biblijnego Baltazar miał urządzić w swym pałacu wystawną ucztę, w trakcie której nakazał przynieść złote i srebrne naczynia zrabowane przez Nabuchodonozora ze świątyni jerozolimskiej (początek tzw. niewoli babilońskiej Żydów). Były tańce i swawole, grała muzyka, tysiące ludzi obżerało się na potęgę. Obecne były też nałożnice i małżonki Baltazara.

I wówczas, wobec tego ewidentnego aktu świętokradztwa, na ścianie pojawiły się tajemnicze słowa: „mane, tekel, fares”, co znaczyło: „policzono, zważono, rozdzielono”. Baltazar bardzo się wystraszył. Zbladł, „kolana jego uderzały jedno o drugie”. Jego odwaga i buta ustąpiła miejsce śmiertelnemu przerażeniu.

Królowa, jak widać znacznie przytomniejsza, poleciła wezwać Daniela, który odczytał zapisane słowa jako zapowiedź upadku jego królestwa. Niebawem Persowie i Medowie na czele z królem Dariuszem oblegli Babilon, a po jego upadku Baltazar skończył na sznurze.

Trochę pouczujmy

Biblijny opis, w kwestii nauki moralnej, jest aż nadto klarowny: potępia brak umiaru, obżarstwo i pijaństwo połączone z kultem bożków. Ale już do biesiadowania trudno się przyczepić: wyraża ono bliskość, wspólnotę, wzbudza atmosferę zaufania, intymności, miłości. Co więcej, biesiadowanie jest antycypacją uczty wiecznej – taki wymiar ma również liturgia.

W żydowskich rytuałach świątyni jerozolimskiej znajdowała się nawet tzw. ofiara biesiadna (zwana też „ofiara pokoju”), która poza wymiarem kultu miała charakter wspólnotowego posiłku złożonego z mięsa ofiary (por. Kpł 7, 11-21).

Z kolei dla chrześcijan podobne znaczenie ma Eucharystia. Pierwsi chrześcijanie spotykali się w domach, aby wspólnie w Dniu Słońca „łamać chleb”, czyli przeżywać na nowo misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Spotkania kończyły się ucztami miłości, zwanymi „agape”, podczas których przyjmowali „posiłek z radością i prostotą serca” (Dz 2, 46).



„Uczta u władcy Babilonii Baltazara, na podstawie Księgi Daniela” – obraz Rembrandta namalowany około 1635 roku



„**PODWÓJNY AGENT**” – TAK W II RP NAZYWALI „ZIUKA” JEGO PRZECIWNICY

Józef Piłsudski, towarzysze z PPS i wielka gra wywiadów

Ciąg dalszy ze str. 8

Proponował nawet utworzenie legionu polskiego, który walczyłby u boku żołnierzy japońskich. Bez efektu.

„Cenią nas bez porównania wyżej niż Dmowski” – to nie ulega wątpliwości – podsumował później Filipowicz. „Nie dowierzają jednak roli, jaką Polska może odegrać w wewnętrznej polityce Rosji i wskutek tego będą się starać zbyć pominięciem naszych politycznych żądań. Są bardzo nieszczerzy. Kręcą w drobiazgach, nadrabiając komplementami i ciągłym śmiechem – wesoły narodek”.

21 lipca rozmowy dochodzą do punktu kulminacyjnego. Murata zapewnił, że Kempeitai udzieli PPS pomocy finansowej i dostarczy broń. Emisariusze PPS zapewnili ich, że w zamian

będą im przysyłać informacje wywiadowcze. Piłsudski przystał na ofertę Azjatów, chociaż oczekiwał o wiele więcej. Rząd z Tokio nie był zupełnie zainteresowany wskrzeszaniem idei niepodległej Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Nie dość, że nie mógł udzielić Polakom jakiegokolwiek realnej pomocy wojskowej, to jeszcze było pewne, że popsuje sobie w ten sposób relacje z Niemcami.

Japonia w natarciu

Japońska wyprawa polskich działaczy niepodległościowych była pokłosiem trwającego od kilku miesięcy zbliżenia PPS i Kempeitai. Sytuacja międzynarodowa sprawiła, że ten tak pozornie egzotyczny sojusz był całkiem naturalny. Siła i imperialne ambicje Tokio rosły od rewolucji modernizacyjnej epoki Meiji zapoczątkowanej w 1868 r.

Japończycy weszli do ery przemysłowej wprost ze średniowiecza. Dzięki swojej niesamowitej pracowitości i determinacji w parę dziesięcioleci nadrobili swoje technologiczne zaległości. Szczególny nacisk położyli na rozwój armii i floty.

Już pod koniec XIX w. poculi się na tyle pewnie, by rozpocząć ekspansję na kontynent. Pokonali Chiny i zajęli Półwysep Koreański. By ugruntować zdobycze w regionie, musieli się jeszcze rozprawić z Rosją, która umacniała swoją obecność wojskową w Mandżurii. W sztabie generalnym w Tokio pojawiła się idea, by atak konwencjonalny wspomóc akcją wywiadowczą. W tym celu emisariusz Kempeitai na Starym Kontynencie, płk Motojiri Akashi, poszukiwał kontaktu z wszelkimi konspiracyjnymi grupami rewolucyjnymi działającymi na terenie Rosji.

PPS szuka zasobnego sojusznika

W tym samym czasie PPS tkwiła w marazmie. Piłsudski uważał, że wpływy partii u progu XX w. znacznie zmalały. „Rozbudzenie życia społecznego, ogrom sił różnych, które skądś wyrosły i zażądały udziału w życiu codziennym, zastał PPS zupełnie nieprzygotowaną” – diagnozował przyszły naczelnik państwa.

Kasa partii świeciła pustkami. Działaczom centrali partii nie wystarczało na zwykłe codzienne potrzeby. Przyszły prezydent II RP, a wtedy aktywista PPS Stanisław Wojciechowski wspominał, że często nie mógł pozwolić sobie na posiłek bardziej wyszukany niż chleb z cebulą. Samego „Ziuka” nie stać było na zimowe palto, a nawet zdarzało mu się chodzić w pożyczonych ubraniach. Nerwowo



W czasie Wielkiej Wojny Piłsudski często spotykał się z oficerami HK-Stelle. Otrzymywał pieniądze i protekcję polityczną

rozglądano się za jakimś zasobnym sojusznikiem.

Właśnie wtedy, w lutym 1904 roku, w Mandżurii rozpoczęła się wojna rosyjsko-japońska. Ścisłe kierownictwo PPS szybko powiązało fakty. Postanowiono, że zaofertują Azjatom swoje usługi dywersyjno-rewolucyjne na terenie imperium. Odpowiedzialnym za rozmowy z Japończykami został Witold Jodko-Narkiewicz, wtedy najbliższy współpracownik Piłsudskiego. Tak rozpoczęła się operacja, której nadano wewnętrzny kryptonim „Wieczór”.

Konspiracja i broń

Kontakt z rezydentami Kempeitai nawiązano w Londynie i Paryżu. Pierwsze rozmowy prowadzili emisariusze Piłsudskiego. Właściwie to oni ustalili z azjatyckimi partnerami ogólne ramy współpracy. Lider PPS, w czasie zrelacjonowanej wyprawy do Tokio, właściwie tylko je potwierdził. I wtedy dopiero współpraca ruszyła pełną parą.

„Akcja wieczorowa”, w obawie przed wszędobylską ochroną, była utrzymana w ścisłej konspiracji. Wiedziały o niej tylko cztery osoby z kierownictwa PPS. Zbiórcze raporty wywiadowcze dla Japończyków, tworzone na bazie meldunków działaczy partii z Rosji, pisał Bolesław Jędrzejowski. Potem je szyfrowano według autorskiego systemu Jodko-Narkiewicza i wysyłano do londyńskiej rezydentury

Kempeitai. W zamian za to Polacy otrzymywali w Anglii pieniądze. Na miejscu kupowali za nie „cukierki”, bo tak w korespondencji nazywali broń – przeważnie mauzery i rewolwery typu Savage. Następnie przekazywali ją w ręce Japończyków, którzy przerzucali trefny towar do Hamburga. Wtedy znów przejmowali go działacze PPS. Przewozili militaria w pobliże granicy Prus z Galicją.

Z początku Japończycy nie byli zbyt hojni. Ich sceptycyzm zniknął dopiero po zamieszkach na placu Grzybowskim w Warszawie 13 listopada 1904 r. Wtedy właśnie duża grupa bojowców stawiała zbrojny opór kozakom. Czytając gazety, w których opisywano wydarzenia w Rosji, płk Akashi był zachwycony i obficie sypnął groszem.

Koniec przyjaźni

Revolucja uderzyła w carat w krytycznym momencie – wojska rosyjskie coraz lepiej poczyniły sobie w Mandżurii. Rozruchy w centrum przemysłowym imperium zatrzymały ich dalsze postępy. Wobec niepewnej sytuacji Moskwa była zmuszona zawrzeć pokój z Japończykami. 5 września 1905 roku w amerykańskim Portsmouth podpisano traktat kończący wojnę.

Tokio triumfowało, a Akashi od razu przystąpił do likwidacji tajnej misji dywersyjnej w Europie, przy czym zakończył również współpracę z PPS. Japończycy traktowali Polaków jak na-

jenników, którzy wykonali swoje zadanie. Uznali, że nie mają interesu w kontynuowaniu tej relacji.

Organizacja Piłsudskiego znacznie skorzystała na współpracy z orientalnym wywiadem. Służby wypłaciły im łącznie ponad 33 tys. funtów szterlingów, czyli obecną równowartość kilkunastu milionów dolarów.

Kontakt z HK-Stelle

Piłsudski szybko zrozumiał, że dalsze niepodległościowe dążenia mógł zrealizować tylko u boku przeciwników Rosji: Niemiec i Austro-Węgier. Postanowił więc przestawić się z pracy partyjnej na ściśle wojskową. Chciał doprowadzić do powstania polskiej siły militarnej. Aparat PPS od razu zaczął badać grunt w tym kierunku. Już w 1906 roku Polacy spotkali się z przedstawicielami austriackich służb wywiadu (HK-Stelle – Hauptkundschaftsstelle), proponując im swoje usługi wywiadowcze i dywersyjne na terenie Rosji w zamian z pomocą w zdo-

galnych, jawnych organizacji strzeleckich: Związku Strzeleckiego we Lwowie i Strzelca w Krakowie – w miejsce konspiracyjnego Związku Walki Czynnej. Ponadto wpłynęli na sztab generalny w Wiedniu, który zobowiązał się do obrony działaczy PPS przed ewentualnymi represjami.

Z kolei PPS, przez swoją siatkę w Rosji, dostarczała wywiadam państw centralnych (austriackie służby ściśle współpracowały z niemieckimi) kluczowe dane wywiadowcze. Dotyczyły one głównie dyslokacji carskich wojsk, ich liczebności oraz morale. Poza tym konspiratorzy PPS wykonywali niewielkie akcje sabotażowe. Piłsudskiemu zdarzało się, że niektóre ataki pozorował i rozdmuchiwał ich znaczenie, byle tylko podbić cenę przetargową za polską pomoc.

U progu wojny

Piłsudski szybko zyskiwał zaufanie HK-Stelle i sztabu generalnego. Już w 1910 r. pokazali mu zdobyte przez swoich agentów

OFICEREM PROWADZĄCYM PIŁSUDSKIEGO W CK ARMII BYŁ KPT JÓZEF ARTUR RYBAK (1882-1953). ICH RELACJE PO WIELKIEJ WOJNIE BYŁY POPRAWNE

bywaniu broni i tolerowanie ich konspiracyjnej działalności w Galicji.

Przełom nastąpił po głośnej akcji PPS pod Bezdanami. Zuchwały napad zwrócił uwagę mjr. Maximiliana Rongego, szefa sekcji wywiadu HK-Stelle, który był wielkim orędownikiem wspierania ruchów odśrodkowych w Rosji. Znów odbyła się seria spotkań Austriaków z przedstawicielami partii. Kluczowe rozmowy prowadził osobiście Ronge z Piłsudskim w grudniu 1908 r. Prawdopodobnie wtedy zawarli nieformalną umowę. Według niej Polacy mieli utworzyć na terenie Rosji sieć wywiadowczo-dywersyjną. W zmian Austriacy zobowiązali się do tolerowania ich działalności niepodległościowej i organizacji paramilitarnych. Biuro Ewidencyjne nadało tej operacji kryptonim „R”.

Parasol wywiadu

Współpraca, w obawie przed ochroną i zdrajcami we własnych szeregach, była ściśle zakonspirowana. Ze strony HK-Stelle wiedziały o niej, poza Rongem, dwie osoby – kapitanowie Gustaw Iszkowski i Józef Rybak, odpowiedzialni za bezpośrednie kontakty z „R”. Wśród Polaków, poza Piłsudskim, do tajemnicy dopuszczeni byli Walery Sławek i Witold Jodko-Narkiewicz.

Oficerowie HK-Stelle rozłożyli nad Piłsudskim i ruchem niepodległościowym parasol. To oni umożliwili mu stworzenie le-

rosyjskie plany obronne na wypadek wojny z Niemcami i Austro-Węgrami. Co więcej, wojskowi z Wiednia na stałe wpisałi użycie jego stale rozrastających się drużyn strzeleckich w plany wojenne. I tu zaczynały się różnice.

HK-Stelle chciało wykorzystać oddziały strzeleckie tylko jako wywiadowczo-dywersyjną awangardę wojsk niemieckich i austro-węgierskich wkraczających do Królestwa Polskiego. Piłsudski miał nadzieję, że wkraczające do Kongresówki kadrowe oddziały polskie, jeśli nie wywołają fali wystąpień antrosyjskich, zostaną przynajmniej zasilone przez ochotników, stworzą liczącą się siłę. A to uważał za pierwszy krok na drodze do uzyskania wymarzonej niepodległości.

6 sierpnia 1914 r. strzelecka Pierwsza Kompania Kadrowa wyruszyła z Krakowa według marszruty nakreślonej przez austriacki wywiad. I nie szła nią zbyt długo. W ciągu miesiąca – wbrew ustaleniom – skręciła w stronę niepodległości. Powstały Legiony i pierwsze polskie komitety narodowe.

Do końca życia Józef Piłsudski milczał na temat swojej i towarzyszy współpracy z wywiadem Japonii i państw centralnych. Zdecydowały zapewne kalkulacja i doraźne potrzeby polityczne. Ujawnienie prawdy o dawnych tajnych porozumieniach mogło uderzyć w kruche fundamenty II RP.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY II RP



Wydawcą „Ojczyzny” było Stronniectwo Demokratyczno-Narodowe, utworzone w 1897 roku

O polsko-ukraińskich relacjach z tygodnika „Ojczyzna”

W piśmie tygodniowym „Ojczyzna” („Pismo z obrazkami dla wszystkich”) na dzień 1 lipca 1906 r., w dziale „Sprawy polskie”, znalazł się elektryzujący tytułem tekst „Morderstwo polityczne”. Redaktorem wydania był Piotr Panek (1869-1960), zaś sam tygodnik ukazał się jednocześnie we Lwowie i w Krakowie. Występujące w tekście miasto Skole znajduje się w Ukrainie – obecnie w rejonie stryjskim w obwodzie lwowskim.

„Sprawy polskie.

W zaborze austriackim.

Morderstwo polityczne.

W niedzielę, dnia 24. b. m. odbył się w Skolem zlot okregowy sokolstwa polskiego z okazji 25-letniej rocznicy istnienia miejscowego gniazda w Skolem. Ażeby uczcić należycie dzień uroczysty i okazać, jak bardzo rozwój tamtejszego gniazda leży Sokołowi-Macierzy na sercu, wybrało się do Skolego bardzo wielu poważanych druhów ze wszystkich gniazd lwowskich. Sokoli skolscy wybudowali dla uczczenia gości wspaniałą bramę tryumfalną, a na boisku wzniesli siedzenia dla widzów, zaopatrzone w daszki na wypadek niepogody.

Ukończywszy robotę przygotowawczą w sobotę wieczorem, zamówili kilku strużów nocnych, aby pilnowali przez noc bramy i urządzeń na boisku. Przewidywano bowiem napad ze strony członków ruskiego towarzystwa »Sicz«, którzy w pobliżu zebrałi się na naradę. Obawy okazały się słuszne, bo w nocy między pierwszą a czwartą godziną siczownicy zbурzyli doszczętnie wszystkie urządzenia na boisku, a bramę tryumfalną podcięli przy samej ziemi w ten sposób, że podczas pochodu musiałaby się zawalić w zwarty tłum i wielu ludzi przyprawić o kalectwo lub śmierć.

Ale nie koniec, bo najważniejszym czynem siczowników owej nocy było morderstwo Michała Czajkowskiego. Rusina, który pilnował bramy, zabili na śmierć, a trupa wrzucili do głębokiej studni. Na jego zwłokach znaleziono 9 ran śmiertelnych w głowie i wielką ilość na ciele.

Gdy nazajutrz rano rozeszła się wieść o tym ohydny czynie, zapanowało oburzenie w całej okolicy na sprawców mordu. Żandarmerya poczęła ich szukać i jeszcze tego samego dnia znalazła wielu. Smutno i pod głębokim przynębieniem odbyła się uroczystość sokola, w przyszłości będzie ona miała znaczenie większe niż inne zloty.

Czyn ruskich siczowców aż nadto dowiódł, jak bardzo społeczeństwu polskiemu w tamtych stronach skupić należy siły. Dziwna tylko rzecz, że ruskie towarzystwo »Sicz« może bezkarnie urządzać takie morderstwa. Ludzie bowiem, którzy dokonali mordu, są niewinni, oni nie uczynili tego z własnego popędu, tylko podmówieni przez ruską inteligencję, piastującą różne urzędy w »Siczce«.

Złapani przez żandarmeryę mordercy zeznają, że podmówili ich do tego »panowie«.

opr. żar

Gazeta

WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853

Legnica, tel. 514 800 870

Syców, tel. 514 800 969

Lubin, tel. 514 800 969

Wałbrzych, tel. 502 499 983

Głogów, tel. 798 751 830

Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewiczza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokoje, tel. 508-349-063.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę budowlanom. Biały Kościół gmina Strzelin, tel. 531-000-284.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. [www.metalowiec.com](#) Tel. 728-493-565.

Praca

SZUKAM PRACY

POMOC domowa, 519-849-507.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.

71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie

71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

MALOWANIE solidnie 602-632-474.

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

PŁYTKI - malarskie, 694-724-672.

REMONTY łazienek, mieszkań. Doświadczenie. Tel. 661-303-197.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

HYDRAULIK Star*szy 694-724-672

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

REKLAMA

0011469096

NIERUCHOMOŚCI DO DZIERŻAWY

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

informuje, że zamierza wydzierżawić nieruchomości położone w powiecie lubińskim oraz polkowickim, woj. dolnośląskim

Lp.	Nr działki, obręb, gmina	Pow. w ha	Wywoławcza wysokość rocznego czynszu dzierżawnego [dt pszenicy]
1.	nieruchomość zabudowana: dz. nr 224/12, 224/20, 314/8, 333/1 obręb Szklary Górne, gm. Lubin, powiat lubiński oraz dz. 13, 19 i 847 obręb Szklary Dolne, gm. Chocianów, powiat polkowicki	101,4423	376,00
2.	dz. nr 6/31 obręb Szklary Górne, gmina Lubin, powiat lubiński	57,4269	83,00

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz nr **WRO.WKUZ.GZ.4243.23.2026.AGG.1** podany do publicznej wiadomości w dniach **29.01.2026 r. – 13.02.2026 r.** w miejscach zwyczajowo przyjętych oraz na stronie internetowej <https://www.gov.pl/web/kowr> i na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej KOWR (BIP).

WIĘCEJ INFORMACJI: KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA OT WROCŁAW, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel.: 71 35 63 919 wew. 725, lub 797 604 673, e-mail: aleksandra.gawel-goleniewska@kowr.gov.pl
www.gov.pl/web/kowr

AUTOREKLAMA

strefa AGRO

Grunt to biznes.

[strefaagro.pl](#)

REKLAMA

0011468812

ZAWIADOMIENIE

BURMISTRZ Środy Śląskiej

zawiadamia, że w okresie od 29.01.2026 r. do 19.02.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Środzie Śląskiej, pl. Wolności 5, na tablicy ogłoszeń przy pokoju nr A-7 zostanie wywieszony wykaz nieruchomości – gruntu przeznaczzonego do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat na rzecz osoby, która złożyła wniosek.

- część działki nr 61/2 AM-18 o pow. 24 m² w Środzie Śląskiej przy ul. Daszyńskiego 9, z przeznaczeniem do wykorzystania jako grunt pod garażem.

Wykaz umieszczony jest na stronach internetowych Gminy Środa Śląska pod adresem: www.srodaslaska.pl oraz bip.srodaslaska.pl

eprasa.pl 40885ca669

REKLAMA

0011470035



OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU WROCŁAWSKIEGO

Na podstawie art. 11c i 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311/ oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego /t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691/ **zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego**, na wniosek zarządcy drogi – Zarządu Powiatu Wrocławskiego, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Adriana Czajor, złożony w dniu 14 maja 2025 r., uzupełniony w dniach 28 lipca 2025 r., 6 sierpnia 2025 r., 31 października 2025 r. i 21 stycznia 2026 r., **w sprawie wydania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej nr 1925D na odcinku od przystanku kolejowego PKP Nadolice Małe do m. Jeszkowice, gm. Czernica”.**

Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg katastru nieruchomości):

- 1) przeznaczone na pasy drogowe (tzw. zajęcia stałe) - działki lub ich części: 213/1, 214, 215, 47, 48, 49, 50, 51/2, 226/1, 51/3, 52/3, 243, 51/1, 216/1, 216/2 obręb Nadolice Małe, 150/1, 148, 150/2, 158, 150/4, 152/2, 152/1, 150/5, 153, 156, 317/27, 317/26, 317/23, 164, 165, 317/16, 317/15, 331, 145, 151, 155, 157, 163, 240, 332, 149, 162, 316, 292 obręb Jeszkowice, gmina Czernica;
- 2) dodatkowe tereny znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji niezbędne dla realizacji obowiązków, wymienionych w art. 11f ust. 1 pkt. 8 lit. b-c, e-h specustawy drogowej – części działek nr: 47, 48, 50, 51/2, 243 obręb Nadolice Małe, 150/1, 148, 150/2, 151, 150/4, 152/2, 152/1, 150/5, 153, 155, 156, 157, 317/27, 164, 165, 317/16, 317/15, 240, 331, 333, 359, 161/1, 160, 123, obręb Jeszkowice, gmina Czernica.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ww. ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem niniejszego zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

W związku z powyższym informuję o uprawnieniach wszystkich stron tego postępowania do czynnego udziału w każdym jego stadium, co wynika z przepisów art. 10 § 1 k.p.a. Z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (pokój 222, II piętro, w godz.: 8.00-15.00), w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, po uprzednim umówieniu wizyty telefonicznie pod nr (71) 72 21 751.

Pozostałe strony zostaną zawiadomione w drodze obwieszczenia, które podlega publikacji w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu, Urzędzie Gminy Czernica, a także na stronie Biuletynu Informacji Publicznej powyższych urzędów i w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuję 29 stycznia 2026 r. - data ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, Urzędzie Gminy Czernica oraz w Biuletynach Informacji Publicznej wymienionych Urzędów i w prasie lokalnej, jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Upływ czternastu dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej, powoduje, iż czynność doręczenia uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

REKLAMA

0011470211

Ogłoszenie o sprzedaży

Syndyk sprzedaje wierzytelność przysługującą od dłużnika, którym jest Iwona Okoniewska w upadłości, ul. Mikołaja Reja 33, 84-120 Władysławowo w łącznej wysokości 168.250,02 zł. Cena minimalna: 4.206,25 zł. Termin złożenia oferty i zapłaty wadium: 3 marca 2026 r. Termin rozpoznania ofert: 5 marca 2026 r., godz. 9:30, miejsce rozpoznania ofert: Kancelaria Syndyka. Pełne warunki sprzedaży oraz pozostałe informacje przekazywane są przez Syndyka masy upadłości Michała Błaszczyńskiego (kom. 662-373-882) lub Pełnomocnika Syndyka Jakuba Sitkiewicza (kom. 695-663-414), mail: kancelaria@syndycy.eu. **Śledź i polub profil syndycy.eu na facebook(com), aby być na bieżąco ze wszystkimi postępowaniami na sprzedaż.**

REKLAMA

0011470608

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Elektrociepłownik” we Wrocławiu, ul. Trzebnicka 34-36 **OGŁASZA KONKURS:** „Osoba kierująca Działem Eksploatacyjno-Technicznym” Miejsce pracy: Wrocław.

Dokumentacja przetargowa do pobrania znajduje się:
<https://kancelaria-leszno.pl/ogloszenia/>

Ofertę wraz z wymaganymi dokumentami należy dostarczyć w zamkniętej kopercie do siedziby Spółdzielni przy ulicy Trzebnickiej 34-36 we Wrocławiu do dnia 10.02.2026 r., do godz. 12:00.

Wszelkie informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni, telefonicznie pod nr tel. 71 322 20 27 w godz. 10-15 lub drogą e-mailową – przetargi@smec.pl. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

REKLAMA

0011469538



Burmistrz Bolkowa

informuje,
że w dniu 29 stycznia 2026 roku
został podany do publicznej
wiadomości wykaz,
stanowiących własność
Gminy Bolków, nieruchomości
przeznaczonych do zbycia
lub oddania w użytkowanie,
najem, dzierżawę lub użyczenie,
poprzez wywieszenie na okres
21 dni w siedzibie Urzędu
Miejskiego w Bolkowie oraz
zamieszczenie na stronach
internetowych www.bolkow.pl
i umbolkow.bip.net.pl.

REKLAMA

0011469065

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospo-
darce nieruchomościami /Dz. U.
z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm. /
Burmistrz Miasta i Gminy Prochowice informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Prochowicach i na stronie www.bip.prochowice.com zostało wywieszone na okres 21 dni:
1. Zarządzenie nr 7/2026 z dnia 23 stycznia 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do najmu na czas określony (część działki nr 84/30 obręb 2 Prochowice) – lokal użytkowy (sklep) o powierzchni 22,50 m².

REKLAMA

0011468393



Prezydent Miasta Świdnicy WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o drugich przetargach ustnych, nieograniczonych na sprzedaż:

1. wolnego lokalu mieszkalnego nr 6 przy ulicy Wałbrzyskiej nr 6 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu,
2. wolnego lokalu mieszkalnego nr 1 przy ulicy Kliczkowskiej nr 7 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu,
3. wolnego lokalu mieszkalnego nr 6 przy ulicy Grodzkiej nr 16-18 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 6 składającego się z jednego pokoju o powierzchni 30,60 m² + pomieszczenia przynależne: kuchnia o powierzchni 9,80 m², komórka nr 6 na poddaszu o powierzchni 12,50 m² i komórka piwniczna nr 6 o powierzchni 9,80 m² (w.c. wspólne na klatkę schodową), usytuowanego na poddaszu – IV kondygnacji w budynku przy ulicy **Wałbrzyskiej nr 6 w Świdnicy**, położonym na działce nr 2775 o powierzchni 281 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr **SW1S/00035864/4**.

Przedmiotową nieruchomość przeznaczają się do sprzedaży w drodze drugiego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 2775. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do drugiego przetargu wynosi – 90 000,00 zł
Wadium wynosi – 9 000,00 zł

Przetarg nr P-1/III/26 odbędzie się w dniu 5.03.2026 r. w sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00.

2. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 1 składającego się z dwóch pokoi, kuchni i korytarza o powierzchni 71,90 m² + pomieszczenie przynależne – komórka piwniczna o powierzchni 8,00 m², usytuowanego na parterze – I kondygnacji w budynku przy ulicy **Kliczkowskiej nr 7 w Świdnicy**, położonym na działce nr 412 o powierzchni 1281 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr **SW1S/00027370/5**. Przedmiotową nieruchomość przeznaczają się do sprzedaży w drodze drugiego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 412. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do drugiego przetargu wynosi – 200 000,00 zł
Wadium wynosi – 20 000,00 zł

Przetarg nr P-2/III/26 odbędzie się w dniu 5.03.2026 r. w sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 11:00.

3. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 6 składającego się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju o powierzchni 82,61 m², usytuowanego na II piętrze – III kondygnacji w budynku przy ulicy **Grodzkiej nr 16-18 w Świdnicy**, położonym na działce nr 1551 o powierzchni 1013 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr **SW1S/00041308/4**. Przedmiotową nieruchomość przeznaczają się do sprzedaży w drodze drugiego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 1551. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do drugiego przetargu wynosi – 190 000,00 zł
Wadium wynosi – 19 000,00 zł

Przetarg nr P-3/III/26 odbędzie się w dniu 5.03.2026 r. w sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 12:00.

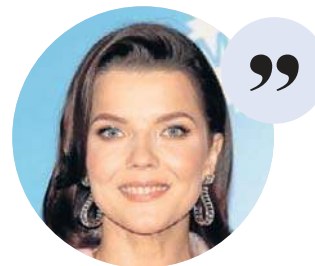
Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzed-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Zawsze mi rodzice mówili, że trzeba mieć porządne wykształcenie

Joanna Jabłczyńska w „Halo, tu Polsat” Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 15

Anna Kalczyńska spadła z rampy

Dziennikarka wybrała się na rodzinny urlop we włoskie góry, gdzie oddawała się swoim ulubionym sportom zimowym. Niestety, przydarzył się jej wypadek – spadła z rampy, co przypłaciła pokąsaniem krowy przy łuku brwiowym i siniakami. „Ale co! Raz się żyje! Do wesela się zagoi” – podsumowała jednak wpis ze zdjęciem na Instagramie.



Mauretańczyk

Ale Kino+ HD, 20:10

Mohamedou (Tahar Rahim) wiodł spokojne życie w Mauretanii do dnia, gdy amerykańskie służby porwały go z rodzinnej uroczystości. Przekonany, że to nieporozumienie, trafia do więzienia w Guantanamo. Kiedy traci nadzieję na sprawiedliwość, zjawia się adwokatka Nancy Hollander (Jodie Foster).

33 Zdjęcia z Getta

HBO, 21:40

Historia odkrycia unikalnych fotografii z powstania w getcie warszawskim w 1943 r. Zdjęcia, wykonane potajemnie przez strażaka Leszka Grzywaczewskiego, odnaleziono po 80 latach. To niezwykle świadectwo tamtych czasów.

Razem czy osobno?

TVN, 22:00

Oren Little (Michael Douglas) jest wdowcem stroniącym od ludzi. Pewnego dnia odwiedza go uzależniony od narkotyków syn, który powierza mu opiekę nad wnuczką, o której istnieniu Oren nie miał pojęcia. Dzięki niej Oren zaprzysięga się z mieszkającą po sąsiedzku Leah (Diane Keaton).

Parkingowy

Polsat, 22:30

Gwiazda filmowa zatrudnia parkingowego z restauracji w Beverly Hills, aby udawał jej kochanka, żeby ukryć związek z żonatym mężczyzną. I niemal wszyscy, z wyjątkiem prawdziwego kochanka i jego żony, wierzą, że Olivia i Antonio są parą.



Poziomo:

- 3) auto osobowe z turyńskiej fabryki,
- 10) mebel dla rezerwowych graczy,
- 11) urządzenie do nawijania kabla lub wirująca część pralki,
- 12) ogólne określenie branży rozrywkowej,
- 14) cienkie, delikatne naczynie krwionośne,
- 15) elektroda o dodatnim potencjale,
- 16) mały cukierek śmietankowy,
- 19) mityczna uczestniczka igrzysk kalidońskich,
- 23) bębny z polskiego hymnu,
- 27) sute przyjęcie jak grecki ser,
- 28) nieprzemakalne płótno, pałatka,
- 29) udzielana przez bank,
- 30) odgłos kruszonego lodu,
- 33) jednostka długości, 1/1000 milimetra,
- 37) karciany kolor, trefl,
- 38) koń używany do prac wymagających dużej siły,
- 39) niewielka przyczyna pożaru,
- 40) niebieska wokół naszej planety,
- 41) Jan, autor „Księgi ubogich”.

Pionowo:

- 1) praca w policji lub wojsku,
- 2) zsypanie węgla z ulicy do piwnicy,
- 3) frontowa ściana budynku,
- 4) roślina trująca, tojad,
- 5) długowieczne drzewo liściaste,
- 6) roślina chroniona, kupałnik górski,



- 7) komplet aktorów w sztuce,
- 8) kolczatka na szyi rottweilera,
- 9) koń maści jasnobrzowej,
- 13) niewiadoma w równaniu,
- 17) podwodna skała koralowa,
- 18) odcinek Tour de France,
- 20) dawna srebrna moneta,
- 21) Bogusław, aktor z filmu „Zabij mnie glino”,
- 22) nie przykładą się do nauki,
- 24) okrutne, bezprawne rządy,

- 25) kołderka dla niemowlaka,
- 26) miasto nad Notecią,
- 30) niejedna w Ciechocinku,
- 31) opóźnienie w wykonaniu usługi,
- 32) kołek do robienia otworów w glebie,
- 34) najdłuższy dopływ Obu,
- 35) biała broń o wąskiej głowni,
- 36) liczba wydanych egzemplarzy książki.

ROZWIĄZANIE NR 14

G	R	O	M	F	S	P	O	D	A	Z	L	S
A	A	P	A	S	Z	K	A	O	A	D	E	P
A	J	E	R	R	E	C	E	B	E	R	K	A
T	S	Z	T	Y	L	P	Y	E	T	K	N	
K	U	S	Z	A	M	K	O	R	T	Z	I	A
Z	M	K	I	D	A	W	A	M	P	M	O	
M	Y	D	L	O	A	R	A	S	E	R	I	
A	R	L	U	B	A	S	Z	E	N	K	O	
S	T	A	J	E						T	R	Z
Z	Z	Z	S							K	Z	S
T	R	E	P	A	K					T	A	L
U	E	R								U	A	O
M	I	S	T	R	Z					Z	A	S
N	L	A								I	E	E
Ż	Y	L	A							T	A	L

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia dnia sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi postawić na działanie, ale unikać pośpiechu i konfliktów.

Ryby (19.02 - 20.03)

Stabilność da Ci spokój. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach z ludźmi, bo drobny gest wzmacni zaufanie i więź. **Baran (22.03 - 19.04)** Rozmowy przyniosą ważne informacje. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by słuchać uważnie oraz zadawać pytania.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi zadbać o dom, bliskich oraz chwilę ciszy wieczorem tylko dla siebie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś mówi, że to dobry dzień na prezentację pomysłów i wyznaczenie celów. **Rak (22.06 - 22.07)** Porządkowanie spraw da ulgę. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że drobne korekty w planach poprawią efekty i oszczędzą czas.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między pracą a sercem. Horoskop dzienny zapowiada, że uczciwa rozmowa pomoże uniknąć nieporozumień. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi Cię właściwą ścieżką. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać nikomu wszystkich planów zbyt wcześnie. **Waga (23.09 - 22.10)** Chęć zmian doda Ci skrzydeł. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że krótka podróż lub nowy pomysł poprawią humor i motywację.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny podpowiada, by skupić się na jednym zadaniu i doprowadzić je do końca. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nieszablone myślenie za procentuje. Horoskop na dziś radzi podzielić się wizją, ale zostawić też miejsce na mądry kompromis. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość będzie atutem. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że sztuka, muzyka lub spacer pomogą Ci odzyskać harmonię i spokój.

TENIS IGA ŚWIĄTEK POŻEGNAŁA SIĘ Z AUSTRALIAN OPEN PO PRZEGRANYM ĆWIERĆFINALE Z JELENĄ RYBAKINĄ

Miło mieć odrobinę prywatności

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Iga Świątek zakończyła występy w Australian Open. Polka przegrała w ćwierćfinale z Kazaszką Jeleną Rybakiną 5:7, 1:6.

Rybakina w tegorocznym Australian Open prezentuje się znakomicie. Kazaszka nie straciła jeszcze seta, w żadnym meczu nie oddała więcej niż siedem gemów i tak samo było w starciu ze Świątek. Momenty słabości miała tylko na początku meczu.

W gemie otwarcia Polce udało się przełamać klasyfikowaną na 5. miejscu w rankingu WTA rywalkę. Taj jednak natychmiast zrewanżowała się tym samym. Walka gem za gem toczyła się do stanu 5:5. Potem Rybakina nie straciła nawet punktu serwując, a następnie przełamała Świątek, dzięki czemu wygrała 7:5.

W drugiej partii dominacja Rybakiny była widoczna dużo bardziej. Raszynianka nie poddawała się, ale reprezentantka Kazachstanu była zbyt dobrze

dysponowana, aby pozwolić sobie odebrać zwycięstwo. Wygrała drugiego seta gładko 6:1, a cały mecz 2:0 po godzinie i 36 minutach. To było dwunaste spotkanie tych tenisistek, obie mają teraz po sześć wygranych.

– Jeśli chce się wygrać, to wiadomo, że fajniej byłoby grać lepiej. Jak zawsze powtarzam, wygrywanie Szlemów jest ciężkie. Spróbuję następnym razem i mam nadzieję, że będę mogła wystartować w Australian Open z większymi umiejętnościami, większą różnorodnością, z tym, nad czym nie byłam w stanie w pełni popracować – powiedziała po meczu Iga.

Polka była wyraźnie sfrustrowana porażką. Na konferencji prasowej narzekała, że podczas turnieju – podobnie jak inne zawodniczki – nie ma praktycznie żadnej prywatności. Podkreśliła, że na Wimbledonie czy French Open część kortów treningowych jest odseparowana od kibiców, ale na niektórych turniejach jest się ciągle obserwowanym.

– Pytanie brzmi, czy jesteśmy tenisistami, czy zwierzętami



Iga Świątek nie podbija Australii w tym roku, ale i tak może być zadowolona. Po triumfie z reprezentacją w United Cup, w Wielkim Szlemie znów była w ósemce

w zoo, które obserwuje się nawet gdy defekują? Oczywiście przesadzam, ale byłoby miło mieć trochę prywatności. Z pewnością to nie jest proste, ale moim zdaniem nie powinno tak być. Powinniśmy być obserwowani

na korcie i w trakcie obowiązków mediowych. To jest nasza praca – powiedziała Polka.

Australian Open jest jedynym Wielkim Szlemem, którego Świątek nie wygrała. Na swoim koncie ma sześć tytułów – cztery

w French Open i po jednym w US Open oraz Wimbledonie. Jej najlepszym wynikiem w AO pozostaje półfinał, który osiągnęła w 2022 i 2025 roku.

W czwartkowych półfinałach rozstawiona z numerem 5. Ryba-

kina zagra z Jessicą Pegulą (nr 6.), a liderka WTA Białorusinka Aryna Sabalenka zagra z Ukrainką Eliną Switoliną (nr 12.).

Po dotarciu do półfinału w 2025 roku Świątek miała w Melbourne do obrony 780 punktów. W ćwierćfinale zdobyła 430 punktów, co oznacza, że straci 350 punktów rankingowych. Na pewno utrzyma jednak drugie miejsce.

Następnym turniejem, w którym wystąpi Świątek, będzie turniej WTA 1000 Qatar Open, który rozpocznie się 9 lutego, w którym ma do obrony 390 punktów.

Co najmniej o rundę dalej w Australian Open doszedł Jan Zieliński. Polak, w parze z Brytyjczykiem Lukem Johnsonem awansowali do półfinału debla, pokonując w ćwierćfinale rozstawionych z numerem czwartym Salwadorczyka Marcelo Arevalo i Chorwata Mate Pavica 7:6 (7-5), 6:2. Mecz o awans do finału z Australijczykami Jasonem Kublerem i Markiem Polmansem rozegrany został w nocy ze środy na czwartek polskiego czasu. ©©

FOT. JAKUB PIKULIK/POLSKA PRESS

Tarasiewicz: Z mało mamy Pietuszevskich. Oskar wybrał dobrze

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Do startu PKO Ekstraklasy odliczamy już tylko godziny. Jak nasz futbol – nie tylko ligowy – wygląda z pewnej perspektywy? Zapytaliśmy o to Ryszarda Tarasiewicza, który początek roku 2026 spędzał we Francji u znajomych.

Jak z perspektywy Francji patrzy się na polską piłkę?

Ryszard Tarasiewicz: Na południu Francji, gdzie przebywam, nie ma śniegu, a Polskę zasyła, prawdziwa zima. Widzę, że nasza piłka ligowa się rozwija, kluby sprowadzają coraz lepszych zawodników. Zainteresowanie kibiców podniosło poziom organizacyjny, finansowy i sprawiło, że w górę poszedł też poziom sportowy. Oczywiście nie podoba mi się, że za dużo drużyn kieruje się porządkiem, że cel uświęca środki i ustawia dziwiadła z tyłu, licząc, że coś wyjdzie z przodu. Moim zdaniem wydajemy często zbyt dużo pieniędzy nieadekwatnie do umiejętności zawodników, zwłaszcza zagranicznych. Przy tej kasie wiele zespołów po-



FOT. TOMASZ HOŁOBY / POLSKA PRESS

- Oskar zrobił dobry krok. Pewnie gdyby przenosił się z Dinama Zagrzeb do FC Porto, kosztowałby dwa razy tyle

winno osiągać lepsze wyniki, choć zaznaczam – ekstraklasa idzie do przodu.

Wyniki w Lidze Konferencji to potwierdzają?

Jak najbardziej. W tych rozgrywkach okazuje się, że nie musimy mieć kompleksów wobec klubów z teoretycznie lepszych lig. My, jako Polacy, nie musimy się niczego wstydzić, rywale czują do nas respekt. Ćwierćfinały Legii i Jagiellonii w Lidze Konferencji nie wzięły się z niczego, to trzeba doceniać, tak samo jak rezultaty polskich zespołów w sezonie 2025/26. Tercet drużyn w fazie pucharowej to jest coś.

PKO Ekstraklasę stać na coś więcej niż Liga Konferencji? Oczywiście. Moim zdaniem zespoły takie jak Legia, Lech, może też Raków, biorąc pod uwagę ich możliwości finansowe, kadrowe, powinna cechować większa regularność. Może coś nie tak jest z doбором zawodników, ale ta nasza ekstraklasa jest trudna, bardzo fizyczna. Nie podoba mi się, że za często mamy na boisku szarpaninę, wygrywa agresywność, nie atrakcyjny futbol.

Na polskich boiskach nie brakuje gwiazd?

Kibice, powiedzmy 30-40 procent, chodzą na mecze dla

gwiazd, zawodników, którzy dają coś ekstra. Na przykład w Lechu mają Mikaela Ishaka, który strzela gole i umie grać w piłkę, efektownie prezentuje się Luis Palma, potrafi zrobić różnicę. Takich graczy jest zbyt mało, jeden – Oskar Pietuszevski właśnie przeniósł się do FC Porto. Podobają mi się, jak nasz wielki talent wygląda z futbolówką przy nodze, przyjemnie się na niego patrzy.

Poradzi sobie w FC Porto?

Tak. Otoczony lepszymi zawodnikami powinien się rozwijać. Oskar zrobił dobry krok. Pewnie gdyby przenosił się z Dinama Zagrzeb do FC Porto, kosztowałby dwa razy tyle, ale ekstraklasa na rynku transferowym podnosi swoją pozycję. Możemy wychować kogoś takiego jak Oskar i to sygnał dla tych zajmujących się szkoleniem młodzieży. Trzeba umiejętnie inwestować w akademię i mądrze je prowadzić.

W Śląsku Wrocław dobrze się dzieje z akademią?

Śląskowi dużo brakuje do Pogoni Szczecin, Zagłębia Lubin, Lecha Poznań, talenty giną, uciekają. Z wychowanków pamiętam, że w ekstraklasie ostatni grał Tadeusz Socha,

jeszcze był Sebastian Bergier. Coś jest nie tak z akademią, ale w Śląsku naprawdę wiele trzeba zmienić, bo nie widać efektów pracy. Musi być pomysły na to i konsekwencja. Szkoda, że Śląska nie ma obecnie w ekstraklasie.

Śląsk, który przeżywa burzliwy okres, pamięta o swojej legendzie?

Zapraszają mnie na mecze, lecz większość oglądam w telewizji. Klub o mnie pamięta, kibice też. Nieraz spotykam się z fanami i mówią, że za moich czasów piłkarskich Śląsk grał najlepszą piłkę, za trenerskich też nie było źle, przekonałem do Wrocławia choćby Sebastiana Milę. Miał, Kelemen, Łukasiewicz, Sobota, bracia Gancarczyk, Spahić, Sotirović, Diaz, jeszcze mógłbym parę nazwisk wymienić, było dobrze, wykonaliśmy świetną robotę, lecz nie dokończyłem dzieła, tak to w życiu bywa. Zawsze będę utożsamiany ze Śląskiem i zawsze będę mu kibicował.

Kibicuje pan swojemu kolidze Janowi Urbanowi?

Oczywiście, szczególnie teraz, gdy prowadzi reprezentację Polski, w której graliśmy razem, byliśmy na mundialu

w Meksyku. Wcześniej występowaliśmy w kadrach juniorskich, też z takimi postaciami jak Darek Dziekanowski czy świętej pamięci Janek Furtok. Jasiu Urban był zawodnikiem dużej klasy – techniczny, przegląd pola, inteligencja boiskowa, świetnie grał głową, do tego to komunikatywny gość, co widać teraz, jak pracuje z drużyną narodową. Szybko uporządkował bałagan, wprowadził dobrą atmosferę, szczerść i poprawiły się wyniki. Wierzę w wygranie barażu o mundial 2026.

Dlaczego reprezentacja Polski z takimi gwiazdami, jak Urban, Dziekanowski, nic nie osiągnęła?

Kiedyś było trudniej awansować, w Euro grało 8 drużyn, a my trafialiśmy do silnych grup eliminacyjnych. Byli przeciwnicy z najwyższej półki, a w polskiej piłce totalny bałagan. Nawet nie chcę opisywać, co się działo w związku, jak wyglądała organizacja zgrupowań kadry, niestety to wszystko odbijało się na wynikach. My graliśmy w innej rzeczywistości, nie ma sensu tego porównywać do obecnych realiów. Mam nowe rozdanie i trzeba życzyć naszej drużynie narodowej, klubom jak najlepiej.

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 27.01

Multi Multi – godz. 22:00

6, 7, [12], 15, 16, 19, 21, 22, 23,
25, 28, 34, 37, 41, 51, 53, 54,
60, 73, 75

Mini Lotto

3, 6, 8, 17, 31

Lotto

5, 8, 11, 31, 42, 48

Lotto Plus

13, 14, 23, 28, 45, 49

Kaskada – godz. 22:00

1, 2, 5, 6, 8, 12, 16, 17, 18, 19,
20, 24

Ekstra Pensja

4, 9, 20, 22, 30 + 4

Ekstra Premia

21, 25, 28, 32, 34 + 4

ŚRODA, 28.01

Multi Multi – godz. 14:00

1, 4, 10, 13, 19, 21, 23, 25, 29,

38, 39, [43], 54, 56, 58, 59,
66, 73, 77, 78

Kaskada – godz. 14:00

1, 5, 8, 9, 10, 14, 16, 17, 21, 22,
23, 24

Zmarzlik oddala się od transferu do Sparty

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. Z medialnych doniesień wynika, że Bartosz Zmarzlik doszedł do porozumienia z Orlen Oil Motorem Lublin w sprawie przedłużenia kontraktu na sezon 2027.

Sezon 2026 ruszy dopiero za kilka miesięcy, ale żużlowe środowisko w ostatnich tygodniach żyło tym, co może wydarzyć się po zakończeniu tegorocznych rozgrywek. Branżowe media podają, że Betard Sparta przed sezonem 2027 zamierza sprowadzić Bartosza Zmarzlika. Lider Orlen Oil Motoru Lublin to sześciokrotny indywidualny mistrz świata i siłą rzeczy ma wysokie wymagania finansowe, ale te WTS mógłby bez problemu spełnić. Na korzyść Betard Sparty przemawiałyby również lokalizacja - Wrocław znajduje się znacznie bliżej rodzinnych Kinic Zmarzlika niż Lublin.

WTS najprawdopodobniej będzie musiał jednak obejść się smakiem. Jak donosi „Przegląd Sportowy”, prezes Motoru Jakub Kępa przez



Bartosz Zmarzlik występuje w Orlen Oil Motorze Lublin od sezonu 2023. Z „Koziołkami” dwukrotnie świętował drużynowe mistrzostwo Polski i raz srebrny medal PGE Ekstraligi

kilka tygodni negocjował ze Zmarzlikiem przedłużenie umowy na lata 2027-2028. Zawodnik miał zgodzić się jedynie na pozostanie w Lublinie na sezon 2027. Na razie zarówno klub, jak i główni zainteresowani, nie potwierdzili tych informacji.

W przyszłym roku stadion Orlen Oil Motoru będzie przechodził gruntowny remont. Tymczasowym domowym obiektem „Koziołków” zostanie Moto Arena w Łodzi (na co dzień użytkowana przez Orła), która pod względem logistycznym pasuje Zmarzli-

kowi. Pod uwagę brany był jeszcze Rzeszów.

Jak udało nam się dowiedzieć ze źródła związanego z lubelskim klubem, na przeszkodzie transferu do Sparty nie stanęły kwestie finansowe, lecz osobiste wymagania Zmarzlika dotyczące jego

klubowych kolegów. Liderami wrocławskiej drużyny są Brady Kurtz i Artiom Łaguta. Ten pierwszy w ubiegłorocznym sezonie Grand Prix zdobył zaledwie jeden punkt mniej niż Polak, a Łaguta jest ostatnim żużlowcem, który pokonał Zmarzlika w klasyfikacji końcowej wspomnianego cyklu (w 2021 roku).

Łaguta pochodzi z Rosji, ale w PGE Ekstralidze startuje z licencją naszej rodzimej federacji. Polski Związek Motorowy nie zgadza się jednak na występy 35-latką w Grand Prix. Jeśli sytuacja uległaby jednak zmianie, Zmarzlik miałby w Betard Sparcie dwóch poważnych rywali do walki o tytuł indywidualnego mistrza świata, a na to nie chce sobie pozwolić. 13 stycznia wrocławski klub ogłosił, że przedłużyła umowę z Łagutą do końca sezonu 2028.

Organizator Grand Prix obniża stawki

Poznaliśmy wysokość wynagrodzeń za poszczególne osiągnięcia w najbliższym sezonie Grand Prix. W porównaniu do ubiegłego roku żu-

lowcy otrzymają ok. 1,5 mln zł mniej.

To pewnego rodzaju paradoks, że w najbardziej prestiżowych zawodach żużlowych można zarobić znacznie mniej niż w jakiegokolwiek lidze. Takie są jednak realia żużlowego środowiska. W 2026 roku zwycięstwo w jednej rundzie Grand Prix wyceniono na 11 500 euro (4 950 euro mniej) - 48,3 tys. zł. Dla porównania - to równowartość kilku punktów zdobytych przez najlepiej opłacanych żużlowców w PGE Ekstralidze. A takich punktów w jednym meczu można zdobyć kilkanaście.

Obniżono również stawki za pozostałe miejsca. Łącznie promotor Grand Prix zaoszczędzi ok. 150 tys. zł na turniej, czyli 1,5 mln zł w skali całego sezonu.

Zawodnicy rywalizują w Grand Prix w głównej mierze ze względu na prestiż rozgrywek, a nie finanse. Nicki Pedersen i Emil Sajfutdinow otwarcie przyznali, że gdyby otrzymali zaproszenie do cyklu, nie skorzystaliby z niego - właśnie z uwagi na fakt, że uczestnictwo byłoby dla nich nieopłacalne. ©©

Sukces Gazdy w Monako

Alina Gierak

alina.gierak@polskapress.pl

RAJDY SAMOCHODOWE. Załoga Błażeja Gazdy z Jeleniej Góry i Michała Jurgały wygrała Rajd Monte Carlo.

Raid Monte Carlo zapoczątkował tegoroczny sezon Rajdowych Mistrzostw Świata WRC. Na wymagających trasach w Alpach Francuskich polska załoga jadąca Renault Clio Rally3 zajęła pierwsze miejsce w swojej kategorii RC3.

To duży sukces, bo raid ten uchodzi za jeden z najtrudniejszych technicznie w całym kalendarzu WRC ze względu na zmienną przyczepność asfaltu, lód oraz śnieg.

Błażej Gazda i Michał Jurgała od początku utrzymywali wysokie tempo, co pozwoliło im objąć prowadzenie na stałe

na OS12 i dowieźć zwycięstwo do mety w Monako. Jest to pierwsze zwycięstwo polskiej załogi w klasie tego rajdu od 1972 roku. Wówczas Roberta Mucha i Lech Jaworowicz wygrali klasę „2/4”, jadąc Polskim Fiatem 125p.

Rajdowe Mistrzostwa Świata WRC to najwyższy poziom rywalizacji w rajdach samochodowych. Pierwszy sezon WRC rozegrano w 1973 roku. WRC to rywalizacja rozgrywana na czterech kontynentach i w trzynastu krajach, gdzie kierowca i samochód muszą pokonać wszystko - od zśnieżonych dróg w siarzystym mrozie, przez leśne trasy czy gładkie asfalty, po górskie, kamieniste odcinki w pięknym upale. To ekstremalne wyzwanie, w którym zwycięża nie tylko najszybszy, ale i najbardziej wytrzymały. ©©

Piłkarze Śląska trenują w Jeleniej Górze

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Od wtorku piłkarze Śląska trenują na kilkudniowym zgrupowaniu w Jeleniej Górze. Jednym z celów obozu jest integracja drużyny.

Gracze Śląska z zazdrością mogli spoglądać na swoich rywali w Betclie 1 Lidze, którzy wyjechali na zagraniczne zgrupowania. „Trójkolorowi” przygotowali się do ligowej wiosny na klubowych obiektach przy ul. Oporowskiej 62 oraz sztucznych płytach w okolicy. Powód jest prozaiczny - klub znajdował się w trudnej sytuacji finansowej.

W ubiegły czwartek podczas sesji Rady Miejskiej Wrocławia przegłosowano dotację dla WKS-u w wysokości 30 mln zł. Gdy pieniądze trafiły do klubu, podjęto decyzję o organizacji



Śląsk w sobotę czeka sparing na Tarczyński Arenie z KGHM Zagłębiem Lubin. To ostatni test przed ligą

kilkudniowego obozu w Jeleniej Górze, w której Śląsk przebywa od wtorku. Zgrupowanie zakończy się w piątek.

W tym okresie nie zaplanowano żadnego sparingu. Jak można przeczytać na klubowej stronie internetowej, „nieco

inne warunki treningów będą szansą dla sztabu szkoleniowego, by jeszcze lepiej sprawdzić dyspozycję zawodników czy dopracować schematy taktyczne”.

Ostatnim testem wrocławskiej drużyny przed rundą wio-

senną w Betclie 1 Lidze będzie sobotnie starcie z KGHM Zagłębiem Lubin. Mecz rozpocznie się o godz. 14:30 na Tarczyński Arenie i będzie zamknięte dla publiczności i mediów. Należy podkreślić, że „Miedziowi” dzień wcześniej o godz. 18:00 podejmą GKS Katowice w ramach 19. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasy. Można się więc spodziewać, że trener Leszek Ojrzyński w sparingu ze Śląskiem postawi na piłkarzy, którzy w piątek albo nie pojawią się na boisku, albo zagrają maksymalnie kilkanaście minut.

WKS pierwszy mecz o stawkę w tym roku rozegra 8 lutego (godz. 14:30). Podopieczni Ante Simundży w 20. kolejce Betclie 1 Ligi zmierzą się na wyjeździe z Ruchem Chorzów. Śląsk zakończył rundę jesienną na siódmym miejscu w tabeli, natomiast Ruch znajduje się obecnie na ósmej pozycji. ©©